Nr. 96. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. **Kraków, Piątek 28 Kwietnia 1922.** **Rok XLI**

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 20 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopcas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska 9 Biuro M. Hapońca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników. **Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie** wszystkie biura dzienników i ogłoszeń; **w Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; ... **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", ... **w Wilnie** S. Jutan, ... **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchstab, M. Bruck; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra", Wollzeile 12, „Inges", Franz Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 25·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 40 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 65·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 80·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 20 Mk od słowa. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Walka z drożyzną

Kraków, 27 kwietnia.

Wzrastająca drożyzna grozi obaleniem całego z takim trudem budowanego systemu finansowego. Z powodu drożyzny środków żywności musi podrożeć praca. W szczególności muszą wzrastać pobory urzędników państwowych i pracowników, opłacanych ze skarbu państwa. Według danych, zawartych w exposé budżetowem dra Michalskiego, było w Polsce w dniu 1 marca 1921 r. 384.000 urzędników, w czem samych urzędników i pracowników kolejowych 201.000. Cyfra ta jednak nie jest zupełną, ponieważ nie są nią objęci urzędnicy i pracownicy w dzielnicy pruskiej i na kresach wschodnich. Wskutek tego dr Michalski przyjmuje sam, że rok temu było w Polsce urzędników i pracowników, opłacanych przez skarb państwowy około 400.000!

Pensje czyste wraz z dodatkami drożyźnianemi urzędników i pracowników wynoszą rocznie przeszło 180 miljardów. Cyfry te jednak opierają się na stanie płac i pensyj z grudnia z. r. Cyfrą 180 miljardów nie są dalej objęte dodatki za kierownictwo, remuneracje, zapomogi, umundurowanie, diety, koszty podróży itd., które prowadzone są w budżecie łącznie z kosztami t. zw. »rzeczowemi«. Dodając jednak jeszcze i te wydatki do owej cyfry 180 miljardów, otrzymamy długą cyfrę co najmniej 230 do 240 miljardów, która dopiero reprezentuje rzeczywisty wydatek państwa na utrzymanie swoich urzędników i pracowników.

Już obecnie, wskutek potęgującej się drożyzny, pobory te wzrosły w drodze różnych nadzwyczajnych dodatków i gratyfikacyj, przeciętnie o 20 procent, czyli, że w czwartym miesiącu swego trwania budżet został już w tej największej pozycji wydatków przekroczony o 48 miljardów. Tymczasem jednak drożyzna rośnie sobie dalej, wskutek czego wydatne, zapewne 50 procentowe podwyższenie wszystkich poborów z kas państwa, stanie się kwestją najbliższej przyszłości. Podwyższenie takie kosztowałoby znowu dalszych 120 miljardów, co razem z wykazaną uskutecznioną już podwyżką, dałoby sumę 168 miljardów, o którą budżet świeżo przedłożony byłby przekroczony z tytułu samych pensyj i poborów już w piątym czy szóstym miesiącu swego trwania. Ponieważ zaś cały ten nowy wydatek nie mógłby być pokryty czem innem, jak tylko drukowanemi ad hoc markami, przeto nastąpiłby potężny wzrost inflacji, dalszy spadek siły kupna marki, wzrost drożyzny, w ostatecznym zaś rezultacie nowe podwyższenie płac gdzieś w jesieni z nowym łańcuchem nieuchronnych skutków takiego aktu. Jeżeli się zaś zważy, że równocześnie minister wojny wystąpił z żądaniami w dziedzinie bardzo znacznej podwyżki poborów oficerskich, to można z łatwością zrozumieć troskę, z jaką te wszystkie fakty napełniać muszą niejednego ministra skarbu, lecz wogóle wszystkich ludzi, zdających sobie jasno sprawę z naszego położenia finansowego.

Jest rzeczą oczywistą, że droga podnoszenia poborów prowadzi do błędnego koła, że stąd wszystkie zabiegania o to, aby minimum egzystencji zapewnić, czyli aby zwyżkowy ruch cen na najniezbędniejsze artykuły ustał wprost, prowadzi prosto do groźnego przesilenia. Żyjemy wogóle w atmosferze paradoksów ekonomicznych, z których najbardziej bolesnym jest ten, że gdy na giełdach zagranicznych np. w Zurychu, marka polska stabilizuje się, nawet zwolna podnosi się w górę, u nas w kraju jej siła kupna równocześnie spada, czyli, że własny kraj okazuje mniej zaufania do własnego pieniądza, niż zimna i obojętna giełda zurychska. Że odgrywa tu niepoślednią rolę lichwa żywnościowa, uprawiana przez producentów, to mimo wszystkie zaprzeczenia, zaklęcia i wyjaśnienia, jest faktem niewątpliwym. Obiektywny jednak działa tu jeszcze wskutek cały szereg innych czynników bardziej złożonych i nie tak łatwych do wykrycia.

Jakkolwiek jednak jest, dr Michalski postąpił słusznie, stawiając na porządku dziennym dyskusji sprawę zwalczania drożyzny w kraju, czyli stabilizowania wartości marki na rynku wewnętrznym. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że tu właśnie znajduje się punkt archimedesowy całej sprawy i że bez takiej stabilizacji wewnętrznej wartości wszystkie budżety, obliczenia, preliminarze, stawać się będą kołkiem malowanym, tracić bowiem będą praktyczną wartość, zanim jeszcze obeschnie farba, którą je wydrukowano.

Dr Michalski rzucił tedy hasło zwalczania drożyzny, samo w sobie racjonalne i słuszne. Ale dźwięk tych słów »zwalczanie drożyzny« przypomina każdemu wszystkie te praktyki i procedury, które w czasie wojny i po wojnie podejmowano były w tymsamym celu i wszystkie kolejno okazały się bezskutecznemi. Jeżeliby więc i obecnie owo zamierzone zwalczanie drożyzny miało wyrazić się w powrocie do reglamentacyj handlu, do wydawania tak zwanych cen maksymalnych, które mają to do siebie, że momentalnie przeistaczają się w minimalne, po których wogóle nic bez policjanta kupić nie można, jeżeliby, jednem słowem, miał to być odwrót od zasady wolnego handlu, to możnaby z góry wróżyć tej nowej kampanji przeciw drożyźnie nową przegraną. Nie można się też dziwić, że dwaj mężowie, wiceprezydent m. Lwowa dr Schleicher i rektor dr Nowak, którym dr Michalski proponował objęcie stanowisk nadzwyczajnych komisarzy dla zwalczania drożyzny, podziękowali uprzejmie za propozycję. W kierunku bowiem przymusowych reglamentacyj sprawa cała przedstawia się niewesoło i beznadziejnie. Wszystko, co mógłby robić nadzwyczajny komisarz, leży w zupełności w kompetencji rządu i poszczególnych ministerstw, byleby tylko były wykonywane i wykonane. N. p. zamknięcie granic dla wywozu środków żywności. Cóż innego mógłby komisarz nadzwyczajny, czy dyktator żywnościowy, zrobić w tym względzie, jak wydać nakaz zamknięcia granic. Czy tego samego nakazu nie może jednak wydać samo ministerstwo skarbu bez pomocy komisarza nadzwyczajnego? Jeżeli zaś idzie o wykonanie tego zakazu i uniemożliwienie przemytnictwa, to jedno z dwojga: albo państwo rozporządza w tym celu organami, dostatecznie fizycznie i moralnie silnemi albo niemi nie rozporządza. Jeżeli rozporządza, to organy te wykonają takisamo dobrze nakazy ministerstwa, jak komisarza nadzwyczajnego. Jeżeli zaś nie rozporządza, to sam komisarz nadzwyczajny nie potrafi przecie własnemi rękami całej wschodniej i zachodniej granicy zamknąć...

Zamknięciu granic dla wywozu środków żywności powinno towarzyszyć otwarcie ich dla dowozu tych środków. Obiecywano nam n. p. dowóz masła duńskiego. W Krakowie nie widział go nikt ani kilograma. Natomiast masło rodzime chowa się co czas jakiś, aby wynurzywszy się z powrotem, kosztowało o kilkaset marek na kilogramie więcej. Cały wysiłek, z jakim połączone jest podtrzymywanie zagranicznego kursu marki nie tłumaczy się dość jasno, skoro się równocześnie nie uskuteczni wypłat zagranicznych tą marką. Możeby więc było lepiej zużytkować ową wzmocnioną za granicą markę na zwalczanie drożyzny, niż na zakup dewiz. Jeżeli bowiem drożyzna będzie rosła w dotychczasowem tempie, to cała konstrukcja, według której gromadzi się dewizy, jako podkład dla przyszłego pieniądza więcej wartościowego, gotowa runąć. Smok bowiem wewnętrznej drożyzny zeżre zawsze więcej, niż się potrafi oszczędzić i zyskać przez gromadzenie dewiz w skarbcu państwowym.

Dalszym środkiem są kooperatywy. Potrzeba skrócić łańcuch pośredników, wprowadzić konsumentów o ile możności w bezpośrednie zetknięcie z producentami. Mogą to zadanie spełnić kooperatywy odpowiednio prowadzone, o ile będą rozporządzały odpowiedniemi funduszami. Jest rzeczą rachunku, wyliczyć, co lepiej, czy podwyższać co kilka miesięcy pobory i niszczyć dalej walutę, czy też wyznaczyć nawet bardzo wielkie kredyty dla kooperatyw i w ten sposób łącznie ze wszystkimi innymi zwalczać drożyznę.

Alarmy wojenne prasy niemieckiej

Berlin, 26 kwietnia.

(A. W.) »Deutsche Tageszeitung« przynosi we wczorajszym numerze sensacyjną wiadomość o rzekomych zamiarach Francji **wkroczenia do Niemiec.** Francuzi chcą wyzyskać zajścia genueńskie, oraz przypadający na 31 maja termin wypełnienia przez Niemcy żądań komisji reparacyjnej. Gdyby obie te sprawy nie zostały rozwiązane w drodze ugodowej, zamierzają Francuzi **wkroczyć zbrojnie do Niemiec.** Według planu, pochodzącego jeszcze z maja roku zeszłego, wziełoby udział w tej ekspedycji około 120.000 ludzi. Przy tej sposobności zamierzają rzekomo Francuzi urzeczywistnić swoje daleko idące plany polityczne, a mianowicie oddzielić Niemcy północne od południowych, **obsadzając Würzburg.**

Dyskusje na ten temat, prowadzono rzekomo w marcu i kwietniu b. r. w parlamencie francuskim a także inne wiadomości, przyniosły ciekawe szczegóły w tej sprawie. Mianowicie wedle tych wiadomości, wojska francuskie miałyby **wkroczyć do Manheim** a następnie **zająć Würzburg,** aby tym sposobem przeciąć linję kolejową z Niemiec północnych do Niemiec południowych. Luźne oddziały wojska francuskiego miałyby się posunąć jeszcze dalej na wschód **w kierunku Norymbergi.** Równocześnie **Czesi mieliby wkroczyć ze wschodu do Niemiec** i ułatwić oddzielenie Niemiec północnych od południowych. Mówią nawet podobno w tutejszych kołach miarodajnych o rzekomym zamiarze Francuzów **obsadzenia linji Wezery a nawet Magdeburga i Hamburga,** celem przeszkodzenia mobilizacji niemieckiej.

Tensam dziennik donosi, jakoby stacjonowane w Neustadt francuskie oddziały lotnicze miały otrzymać cały szereg nowych aparatów. Równocześnie miała otrzymać armja nadreńska rozkaz, **aby była w pogotowiu do wymarszu do Niemiec w połowie maja.**

Informacje »Deutsche Ztg.« widocznie z góry inspirowane, brać oczywiście należy bardzo krytycznie. Tendencja tych alarmów aż nadto jest jasna. Niemcy pragną przedstawić Francję, jako stronę wyzywającą i równocześnie uchylić się od zobowiązań traktatu wersalskiego. Przyp. Red.

POGRÓŻKI BOJÓWEK NIEMIECKICH.

Katowice, 26 kwietnia (PAT). Pracownicy ekspozytury »Głosu Śląskiego« w Gliwicach otrzymali list z wezwaniem do natychmiastowego opuszczenia Gliwic, w przeciwnym razie (dosłowny tekst) **stanie się z nimi tosamo, co się stało z drem Styczyńskim.** Listy te są podpisane przez jakiś »komitet wykonawczy«.

Katowice, 26 kwietnia (PAT). Tutejszy bank przemysłowców jest zmuszony zamknąć swoją filję **wobec ostatnich napadów na Polaków.** Urzędnicy z powodu otrzymania listów z pogróżkami nie chcieli przyjść do pracy. Równocześnie grozi **niebezpieczeństwo napadu na bank ze strony Orgeschowców.**

Katowice, 26 kwietnia (PAT). Pisma polskie donoszą niepokojące wiadomości z powiatu opolskiego i strzeleckiego **o napadach Orgeschowców na ludność polską.** Cały szereg osób otrzymał listy **z pogróżkami, z wezwaniem, aby opuścili swoje siedziby pod groźbą śmierci.**

Zakończenie rokowań w sprawie górnośląskiej

Genewa, 26 kwietnia (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Pełnomocnicy Niemiec i Polski porozumieli się co do ostatnich niezałatwionych jeszcze kwestyj tak, że **pertraktacje w sprawie Górnego Śląska, jakie się toczyły pod przewodnictwem prezydenta Calondera, zostały zakończone.**

RATHENAU UWAŻA SPRAWĘ GÓRNEGO ŚLĄSKA ZA ZAŁATWIONĄ.

Genua, 26 kwietnia (PAT). W dniu dzisiejszym **minister Skirmunt odbył godzinną konferencję z Rathenauem.** Rozmowa dotyczyła **spraw gospodarczych na Górnym Śląsku.** W toku rozmowy Rathenau oświadczył, iż wobec wyniku rokowań genewskich **uważa sprawę Górnego Śląska za załatwioną i nie widzi przeszkód do rozpoczęcia przewidzianych rokowań polsko-niemieckich.**

ODEZWA KOMISJI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ.

Katowice, 26 kwietnia (PAT). Komisja międzysojusznicza w Opolu ogłasza następującą depeszę:

Oddanie śląskiego obszaru Niemcom względnie Polsce w wykonaniu traktatu wersalskiego jest już tylko kwestją dni. Już z początkiem maja mają być powołani przez komisję międzysojuszniczą do Opola **przedstawiciele rządów polskiego i niemieckiego** dla przygotowania przekazania administracji publicznej władzom polskim, względnie niemieckim. Ten nadzwyczajny stan rzeczy **usprawiedliwia nadzwyczajne zarządzenia.** Elementom niespokojnym **nie może być dana sposobność do zakłócenia spokoju publicznego.** Wszyscy mieszkańcy tego kraju, którzy pragną spokoju, **muszą bezwarunkowo porozumieć się w tym kierunku, aby utrzymać w karbach wszelką niecierpliwość.** Niech ludność Górnego Śląska stara się zapanować nad sobą, niech strzeże swojego spokoju i swojej godności, aby komisji międzysojuszniczej umożliwić spokojne przekazanie władzy państwom zainteresowanym.

Podpisani: **jen. Lerond, De Marini i Henlker**

Nota Cziczerina do min. Skirmunta

Z Genuy donoszą 26 b. m.: Przewodniczący delegacji rosyjskiej Cziczerin wystosował do ministra Skirmunta notę treści następującej:

Panie ministrze! Z powodu noty, wystosowanej przez niektóre delegacje, uczestniczące w konferencji genueńskiej **do przewodniczącego delegacji niemieckiej** w dniu 1 Kwietnia br. pozwalam sobie zwrócić pańską uwagę na następującą okoliczność:

Pozostawiając na uboczu okoliczność, **czy są uzasadnione, czy nieuzasadnione względy,** które skłoniły państwa podpisane na nocie do wstrzymania się Niemiec od udziału w konferencji genueńskiej **w badaniu spraw, dotyczących Rosji,** uważam, że **same względy** powinny zmusić również Polskę **do wstrzymania się od udziału z powodu powyższych spraw**, gdyż traktat, zawarty pomiędzy Polską a Rosją w dniu 16 marca 1921 roku w Rydze, **załatwia wszystkie sprawy, obchodzące oba państwa** w formie znacznie konkretniejszej i bardziej efektywnej, aniżeli to czyni traktat, zawarty 16 kwietnia br. w Rapallo pomiędzy Niemcami a Rosją.

Równocześnie nie można nie zauważyć, do jakiego stopnia państwo, które... (brak w tekście) niezrozumiałym co najmniej jest krok, zmierzający do **pozbawienia tego rządu prawa zawierania traktatu z innemi państwami.** W kroku tym rząd mój zmuszony jest widzieć naruszenie suwerennych praw Rosji, a przez to grube pogwałcenie po pierwsze traktatu pokojowego, zawartego w Rydze w dniu 18 marca br. ratyfikowanego przez Sejm polski w dniu 30 kwietnia tegoż roku, po drugie w większej jeszcze mierze pogwałcenie (?!) układu, podpisanego w Rydze 30 marca 1922 pomiędzy Rosją, Polską, Estonją i Łotwą. Układ ten obowiązuje Polskę między innemi nietylko uzgodnić na konferencji genueńskiej swoją akcję z akcją rosyjską, lecz również przyczynić się na tej konferencji wszystkiemi siłami do **uznania Rosji de jure** przez państwa, które dotąd jeszcze tego nie uczyniły.

Wreszcie okoliczność, **że państwa,** które podpisały odpowiedź na notę niemiecką, wśród których jedynie Polska nie należy ani do małej ani do dużej ententy, zastrzegają dla swoich rządów **prawo nieuznania pewnych artykułów traktatu rosyjsko-niemieckiego,** stwarza niesłychany precedens, mocą którego każde państwo mogłoby się upoważnić do unieważnienia traktatu, zawartego pomiędzy dwoma innemi państwami. Naśladując ten precedens, Polska miałaby absolutne prawo nieuznania traktatu lub poszczególnych części traktatów, zawartych przez Rosję z innemi państwami. — Rząd rosyjski nie zamierza jednak kroczyć po drodze, wskazanej przez Polskę. Rząd rosyjski oświadcza kategorycznie, że **pod żadnym pozorem nie może pozwolić, aby traktaty, przezeń zawarte, uzależnione były od uznania lub nieuznania ich przez państwo trzecie.**

W oczekiwaniu pańskiej odpowiedzi, proszę pana, panie ministrze, o przyjęcie szczerego zapewnienia głębokiego szacunku.

Genua, 24 kwietnia br.

Podpisano: **Cziczerin.**

DELEGACJA POLSKA WOBEC NOTY CZICZERINA.

Genua, 26 kwietnia (PAT). Nota Cziczerina, wystosowana do ministra Skirmunta, doręczona została delegacji polskiej wczoraj w godzinach wieczornych. Dokument ten przyjęty został w kołach delegacji **z najzupełniejszym spokojem.** Powołanie się delegacji rosyjskiej na traktat ryski i położenie przez nią podpisu pod notę państw sprzymierzonych do szefa delegacji niemieckiej w sprawie traktatu rosyjsko-niemieckiego, **jest pozbawione wszelkiej podstawy prawnej.** Tosamo dotyczy twierdzenia, według którego istnienie tego traktatu powinnoby w myśl przesłanej noty sprzymierzonych do Niemiec, pozbawić Polskę, podobnie jak Niemcy prawa uczestniczenia w dyskusji genueńskiej w sprawach rosyjskich. Co się tyczy protokółu ryskiego z dnia 30 marca br., który nota Cziczerina **bezpodstawnie nazywa układem, to delegacja polska niedawno potwierdziła wyraźnie,** iż protokół ten rejestruje jedynie pewne dezyderaty oraz opinję zebranych w Rydze delegatów.

Delegacja polska przystąpiła już **do odpowiedzi, w której wykaże całą bezpodstawność twierdzeń delegacji sowieckiej.** Odpowiedź będzie zredagowana prawdopodobnie dzisiaj.

WACŁAW GRABIAŃSKI.

Tragiczna podróż

(Dokończenie).

Było to większe miasto prowincjonalne.

Postanowiłem tam przenocować, aby ochłonąć z szalonego wstrząśnienia i uspokoić nerwy. — W hotelu, gdzie zatrzymałem się, dano mi bardzo zaciszny pokój, gdzieś na poddaszu.

Spać nie mogłem. Widziałem bezustannie wykolejony, strzaskany pociąg. Przeżywałem po raz drugi tragiczne chwile katastrofy. — W uszach dzwoniło mi ciągle rozpaczliwe wołanie rannych, chrzęst umierających.

Przeleżałem tak do rana. O świcie dopiero usnąłem. Gdy się zbudziłem — była dziesiąta. W pierwszej chwili nie mogłem zdać sobie sprawy, gdzie jestem, skąd się tu wziąłem; potem dopiero stanęła mi znów przed oczyma potworna wizja dnia wczorajszego. Dreszcz przeszedł po mnie na wspomnienie tych niedawnych przeżyć.

Zadzwoniłem na służącego.

Przyszedł, niosąc poranne wydanie miejscowego dziennika. Chwyciłem gazetę i począłem pochłaniać szpalty, opisujące »Wielką katastrofę kolejową«. Przebiegłem wstępny opis, rozmiary katastrofy, zatrzymałem wzrok na liście zabitych.

Wśród kilkudziesięciu czarno wytłoczonych nazwisk, znalazłem dwa nazwiska: Drecki i Wydmuch.

* * *

Gdy mniejwięcej w rok po tem odbywałem podróż na tymsamym szlaku kolejowym i tym samym pociągiem — wchodząc do przedziału jednego z wagonów, zatrzymałem się instynktownie z nieokreślonym uczuciem przelęku. W przedziale siedziała tasama młoda kobieta, co wówczas w dniu wielkiej katastrofy. Towarzyszył jej młody człowiek, z którym rozmawiała swobodnie i po przyjacielsku, niemal z serdecznością. Z kilku urywanych słów można było się domyśleć, że mówili o treści i wartości życia. Zachowanie się młodej pary, wzajemne zainteresowanie, temat rozmowy, uderzająco przypominały mi scenę, której byłem świadkiem w dniu pamiętnej katastrofy.

Bezwiednie cofnąłem się i w jednej sekundzie — nie wiedząc na razie dokładnie, dlaczego — zdecydowałem się nie jechać tym pociągiem.

Na peronie, przeszedłszy parę razy wzdłuż lśniących ogniw pociągu, opanowałem pierwsze wrażenie, starając się o myśl jasną i objektywną. Przedewszystkiem zauważyłem, że wagon w którym siedziała młoda para, był czwartym z rzędu i poprzedzał wagon jadalny. Uprzytomniłem sobie obecnie przyczyny mego przestrachu.

Tłumiąc gorączkowe podniecenie, postanowiłem uprzedzić władze kolejowe, aby pociągu tego nie puszczały na linję. — Po chwili zrozumiałem, że żądanie takie, motywowane własnemi wewnętrznemi przeczuciami, nie będzie stanowiło rzeczowego argumentu. Odpowiedzianoby mi niewątpliwie, że gdyby chciano uwzględniać wszystkie przeczucia i przewidywania każdego pasażera — wówczas trzebaby było wogóle zamknąć ruch kolejowy. — Wiedziałem więc, że pociąg musi odejść. Pomyślałem wobec tego, aby przynajmniej jadących zawiadomić o mojem najgłębszem przeświadczeniu. Zaniedbanie tego uważałem teraz poprostu za nieetyczne. Zbliżyłem się do jednego ze spacerujących obok wagonu pasażerów i w krótkim rysie przedstawiłem sprawę. Uśmiechnął się i odpowiedział:

— Proszę pana, ja, jadąc pociągiem, zawsze przygotowany jestem na katastrofę! Trudno... to jest jazda pociągiem! — poczem pobłażliwie skinąwszy głowę, wszedł do wagonu.

Obecnie, gdy przekonałem się, że nietylko pociąg bez przeszkody odjedzie, ale i wraz z nim wszyscy pasażerowie, opanowała mnie bezsilność, ale zarazem i pewne zawstydzenie, że w chwili — gdy cały i pełny pociąg odjeżdża — ja pozostaję, ja, który jeden tylko znam jego tragiczny, przyszły los. Pod wpływem tego uczucia, z jakąś bezwolną determinacją, wskoczyłem do któregoś wagonu. Zatrzymałem się i natychmiast chciałem wyjść, ale pociąg już zerwał się i potoczył szybko. Minąwszy w przyspieszonem tempie ostatnie domy przedmieść, popędził przez pola.

O wyskoczeniu nie mogło być mowy. Siadłem więc zdrętwiały.

Pociąg tymczasem, porwany jakąś żywiołową siłą, rozwijał coraz to większą szybkość. Jechał coraz prędzej, coraz prędzej. I już dudniał i szumiał jak wówczas, przed rokiem.

Szybkość jego stawała się tak wielką, jak wtedy, a nawet zaczynała ją przewyższać.

Byłem przeświadczony, że teraz jechaliśmy znacznie prędzej.

Oniemiały, wtuliłem się w kąt wagonu w oczekiwaniu jakiejś strasznej chwili. Kompletny bezwład ogarnął mnie; nie byłem w stanie zrobić najlżejszego ruchu. I tylko jedna myśl wszechwładnie opanowała mój umysł, myśl, że zbliża się... katastrofa.

Myśl ta wzrastała do takiej potęgi, że szalony pęd pociągu bynajmniej nie wywoływał we mnie rozkoszy jak przed rokiem. Przeciwnie — cierpiałem. Najdokładniej doznawałem olbrzymiego bólu. I gdy wówczas nie miałem lęku ani obawy — dziś ogrom rozpaczliwego strachu dłukł mi się w piersi, rozsadzał czaszkę.

A pociąg szalał.

W pewnych chwilach chciałbym go zatrzymać, targnąć za hamulec automatyczny, krzyknąć. — Nie byłem w stanie. Strach związał mi ręce, zakneblował usta.

Tortury oczekiwania i lęku trwały — zda się — nieskończenie długo.

Płynęły powoli, prawie nieruchomo, godziny za godziną. Godziny szalonego ruchu. Godziny niewysłowionych cierpień i oszołomienia.

Rozszalały pociąg wrzał, warjował. Czasami potykał się o stacje, warczał na zakrętach, gwizdał i plół tumanami iskier.

Czekałem ciągle, czekałem odrętwiały.

Minęła noc. Czarna, aksamitna jej suknia płowiała nitkami świtu. Biało-różowe motki przędzy rozsypywały się na horyzoncie. Szare widma mgieł poczynały włóczyć się po polach. Zabielił się szmat nieba. Jaśniało.

Złotym rumieńcem wypromienił się świt. Purpurowa wstęga rozwinęła się po niebie, zapaliły się ognie, trysnęły światła.

Dzień się rodził.

A pociąg ciągle pędził coraz hyżej, coraz dalej.

Minął znowu cały wiek oczekiwania.

Przefrunęliśmy błyskawicznie szereg stacyj i stacyjek.

Na horyzoncie zarysowały się sine kontury wielkiego miasta.

Gdy dojeżdżaliśmy do stolicy, wschodziło słońce. Pociąg wpadł na tory stacyjne, przelatywał pomiędzy kolumnami wagonów, ślizgał się na zwrotnicach, ocierał się o budki i budynki.

Trząsł się, podskakiwał, dygotał jeszcze w gorączce...

Potem zwolnił biegu, zakołysał się kilka razy i wolno zatrzymał na stacji, która była krańcem jego podróży.

Wypchnięto mnie z wagonu. Wyszedłem z tłumem przed dworzec kolejowy.

Miasto już żyło.

Znaczenie małych entent

»Le Temps« przynosi pod powyższym tytułem korespondencję podpułkownika Reboula, który obecnie przebywa w Genui. Z korespondencji tej podajemy tutaj w streszczeniu najważniejsze wywody:

Przebywając w Genui, nie podobna nie zauważyć wzrastającego nieustannie znaczenia obu małych entent, zarówno północnej, która obejmuje Finlandję, Estonję, Łotwę i Polskę, jakoteż południowej, która się składa z Czech, Rumunji i Jugosławji. To jest fakt nowy, wielka rewelacja obecnej konferencji. Aż do tej chwili nie oceniliśmy należycie znaczenia i siły tych państw. Dla wielu z nas były to kraje odległe, rodzące się dopiero, mające dopiero zaczątki wojsk, chemujące na walutę. Widzieliśmy, że to są nasi przyjaciele, ale nie liczyliśmy na nich w najbliższej dobie, gdyż nie znaliśmy ich zasobów. Dopiero w Genui zdajemy sobie rachunek z tego, rozmawiając z ich przedstawicielami, widząc, jakie stanowisko stopniowo zdobywają one sobie, jaką przedstawiają siłę, jaką mają wolę do życia, jak są przywiązane do Francji. Na tych właśnie państwach, na ich współpracownictwie, **powinniśmy oprzeć naszą politykę.**

Przedstawiciele ich przyszli do Genuy z gotowym programem, czego nie można powiedzieć o wszystkich delegacjach. Z początkiem marca ententa południowa i Polska porozumiały się w Belgradzie co do swojej wspólnej akcji w Genui, powziąwszy przedewszystkiem uchwałę, że traktaty powojenne są nietykalne. Nieco później Polska zgromadziła w Warszawie przedstawicieli Finlandji, Estonji i Łotwy. Protokół, ogłoszony dnia 17 marca, nie wspomina o żadnych różnicach pomiędzy temi państwami. Usunięto je, o ile istniały. Natomiast państwa te równie porozumiały się co do wspólnego programu działania na konferencji genueńskiej.

Zarówno w Belgradzie, jak w Warszawie — pisze p. Reboul — **Polska była łącznikiem** pomiędzy dwiema ententami, biorąc udział w obydwóch rokowaniach i ugodach. Tę rolę odgrywa Polska także w Genui od początku konferencji, pracując nad uzgodnieniem interesów obu tych grup. Obie małe ententy mają tegosamego wroga co my: Niemców. Rzesza niemiecka zagraża państwom bałtyckim, chcąc niemi zawładnąć, ażeby uzyskać dostęp do Rosji. Państwo niemieckie jest ciągłem niebezpieczeństwem dla Polski, której upadku pragnie z całej duszy. W r. 1920 Niemcy nie posiadali się z radości, gdy bolszewicy wtargnęli do Polski. Utraty Poznańskiego i części Śląska Górnego nie mogą Niemcy przeboleć. A potem Warszawa nie jest tak bardzo odległa od Berlina. Armja polska, sprzymierzona z francuską, może nagle zagrozić sercu Niemiec. Przeciwko Polsce przedsiębiorą Niemcy środki zapobiegawcze. W roku bieżącym wyłożyli około 30 miljonów marek na budowę nowych kolei w Prusach Wschodnich, ażeby wzdłuż całej granicy polskiej mieć punkty do ładowania i wyładowania wojsk mniej więcej w odległościach 60 do 80 kilometrów.

Równie Czechy są zagrożone przez Niemców, zwłaszcza, że mają znaczny procent ludności niemieckiej, która jest wrogo usposobiona dla republiki czeskiej. Nawet w Jugosławji ajenci niemieccy podsycają niesnaski pomiędzy Serbami i Chorwatami, a w Rumunji organizuje się tak zwane »Deutschtum«. Dla wszystkich wymienionych państw Niemcy są stanowczymi wrogami.

Obydwie małe ententy — pisze dalej podpułkownik Reboul — są naszemi przyjaciółkami i posiadają wobec Niemiec i Rosji tensam program, co my, a w Genui zbliżyły się do nas jeszcze bardziej siłą samych wypadków. Co prawda, Francja wprowadziła przedstawicieli obu entent na konferencję, słusznie sądząc, że mają one do tego prawo równie jak Niemcy i Rosja. Państwa obu entent są nam za to wdzięczne, ale chodzi o to, **ażeby ta wdzięczność była czynną**, ażeby nasza i ich polityka była wspólna. Niestety, popełniliśmy pewne błędy. W rozmowach przedstawiciele obu entent, eksperci i dziennikarze, podnosili zawsze wobec nas: »My jesteśmy po waszej stronie. Wy, jedni z potężnych wielkich narodów widzieliście jasno. Wy jedni zdawaliście sobie sprawę z tego, że nie można ufać Niemcom i bolszewikom. Ale cóście zrobili, cóście zastanowili? Nasze położenie jest bardzo trudne. Jesteśmy wciśnięci pomiędzy Niemcy i Rosję. Rosja gromadzi wojska na naszej granicy, zaś armja niemiecka jest groźną potęgą. Możemy być zaatakowani z dwóch stron. Milczymy, nie chcąc prowokować naszych przeciwników. Ale powiedzcie nam jasno, że w razie konfliktu z Niemcami pospieszycie nam bezpośrednio z pomocą, że w razie ataku ze strony bolszewików dacie nam pomoc techniczną i finansową. To nam wystarcza. My oświadczamy, że pójdziemy z wami (Francja) ręka w rękę, ażeby dojść do wspólnego celu, to jest do ugruntowania pokoju«.

Tutaj musimy uczynić następującą uwagę: Słowa powyższe podpułkownik Reboul wkłada w usta przedstawicieli obu entent, aczkolwiek odnoszą się one głównie do Polski. Ale rzecz w sobie nie traci przez to na trafności.

Przechodzimy teraz do końcowych wywodów podpułkownika Reboula, który pisze: »Nasza (francuska) dyplomacja nie zapomnie tego położenia. Nie zapomnie równie siły tych dwóch wielkich ugrupowań, które pod impulsem Polski zbliżają się do siebie. Tworzą one nieprzerwany wał od Bałtyku do morza Czarnego i Śródziemnego i przedstawiają masę około 100 miljonów ludzi. Anglja i Włochy ubiegają się o nie, chcąc na nich oprzeć swoją politykę wschodnią, ale, jak dotąd, nie przyjmują one korzyści z tej strony ofiarowanych. Mają one zbyt wiele wspólnych z nami interesów, ażeby nie stać po naszej stronie. Ale trzeba, ażeby świat dowiedział się o tem jak najprędzej, ażeby przekonał się, że nie jesteśmy osamotnieni z naszą wierną Belgją. Trzeba, ażeby wiedziano, że obydwie małe ententy idą z nami zgodnie we wszystkich sprawach. To zależy od naszej dyplomacji. Jej rzeczą jest działać i prowadzić politykę przezorną, lecz stanowczą. Przyjaciele przyjdą, gdyż będą mogli wyrazić swoją wolę«.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Obszar i ludność Polski

Obecnie, gdy część Śląska Górnego i Ziemia Wileńska zostały połączone z państwem polskiem, powierzchnia jego obejmuje 387.211 kilometrów kwadratowych. I tak: zabór pruski przedstawia się w cyfrach w sposób następujący: Województwo poznańskie obejmuje 26.558 kilometrów kwadratowych, województwo pomorskie 16.374, Śląsk Górny 3.225 — razem 46.157 kilometrów kwadratowych. W byłym zaborze austrjackim Galicja z częścią Spisza i Orawy obejmuje 79.080 kilometrów kwadratowych, część Śląska Cieszyńskiego 1.009, razem 80.089 kilometrów kwadratowych. W byłym zaborze rosyjskim Król. Polskie z częścią Grodzieńszczyzny obejmuje 137.879 kilometrów kwadratowych, ziemie wschodnie, a mianowicie województwa nowogrodzkie, poleskie i wołyńskie 109.596, Ziemia Wileńska 13.490 — razem 260.965 kilometrów kwadratowych. Przed pierwszym rozbiorem wynosiła rozległość Polski w roku 1772 według Lelewela 14.064 mil kwadratowych, a według Korzona 13.300 mil kwadratowych, co się równa liczbie 732.338 kilometrów kwadratowych. Obecny więc obszar zjednoczonej Polski, który zajmuje 387.211 kilometrów kwadratowych, przedstawia 52.9%, a więc nieco ponad połowę powierzchni Rzeczypospolitej z roku 1772.

Ludność byłego zaboru pruskiego liczy 3 miljony 892 tysięcy 579 głów, byłego zaboru austrjackiego 7.609.608, zaś byłego zaboru rosyjskiego 15,373.180 — razem liczba ludności cywilnej według tymczasowego zestawienia wyników ostatniego spisu wynosi 26,875.367. Osób wojskowych było w dniu 30 września około 300.000, a więc ogół ludności wynosi 27,175.567.

† Wiktor Czajewski

Z szeregów dziennikarstwa polskiego ubył jeden z tych, którzy mieli pełny tytuł do zaszczytnego uznania. Zmarły w dniu 23 bm. w Warszawie Wiktor Czajewski, redaktor i wydawca dziennika „Rozwój" w Łodzi, niósł wysoko i z godnością sztandar publicystycznego zawodu, jako gorący patrjota, niezmordowany bojownik za sprawę narodową. Całe znojne i pracowite życie jego było jednem pasmem walki i zmagania się z przeciwnościami, jakiemi najeżone było pole pracy dziennikarza polskiego pod zaborem rosyjskim.

Śp. Wiktor Czajewski urodził się w Ostrołęce w 1857 r. Po ukończeniu gimnazjum w Królewcu, przybył na uniwersytet do Krakowa, gdzie jako słuchacz wydziału filozoficznego, miał sposobność kształcić się pod takimi mistrzami słowa i wiedzy jak Kremer, Szujski, Tarnowski. Owocem tych studjów była rozprawa o Reju, nagrodzona na konkursie z fundacji Czartoryskich, oraz historyczne studjum „Legacja Commendoniego w Polsce". Wiedzę historyczną i literacką uzupełniał następnie w Berlinie, Paryżu i Pradze czeskiej, gdzie spędził czas dłuższy na studjach literatury czeskiej. Owocem tej pracy była ogłoszona drukiem „Historja literatury czeskiej".

Powróciwszy do kraju osiedlił się w Warszawie i zaczął pracę literacką i publicystyczną. Artykuły i rozprawy jego pojawiały się w „Tyg. Ilustr.", „Przeglądzie Tygodniowym", „Bluszczu" i „Ateneum". W roku 1887 założył „Tygodnik Powszechny" i prowadził go przez lat cztery. W roku 1897 założył w Łodzi dziennik „Rozwój", pismo, które zalecało się żywym pulsem narodowym i przez to ściągnęło na siebie i swego redaktora systematyczne prześladowanie ze strony władz rosyjskich. Mimo kilkakrotnego zamykania „Rozwój" przetrwał najcięższe chwile rewolucji z r. 1905 i utrzymał się po dziś dzień na stanowisku, jako najpoważniejszy i najpoczytniejszy organ łódzki. Gdy skończyły się prześladowania rosyjskie, rozpoczął się nowy okres walki, już w okresie wojny światowej z okupantami niemieckimi. Po zajęciu Łodzi przez Niemców, jednym z pierwszych, którzy padli ofiarą prześladowania był śp. Czajewski. „Rozwój" zamknięto, drukarnię skonfiskowano a redaktora Czajewskiego wysłano jako jeńca do obozu koncentracyjnego w Celle pod Hannowerem, gdzie przebył dwa i pół roku w najbardziej opłakanych warunkach. Z niewoli tej zwolniony wreszcie po usilnych zabiegach polskich w parlamencie niemieckim, powrócił do domu ze zdrowiem nadszarpniętem, z nerwami rozstrojonemi, złamany fizycznie i materjalnie. Po wypędzeniu okupantów wznowił Czajewski wydawnictwo „Rozwoju" i na umiłowanej tej placówce wytrwał do końca dni swoich, nie wypuszczając ani na chwilę pióra z ręki, walcząc zapamiętale z prądami anarchistycznemi, zawsze najwierniejszy chorąży sztandaru narodowego.

Poza pracą redaktorską oddawał się śp. Czajewski studjom historycznym, literackim i publicystycznym i ogłosił drukiem cały szereg studjów i rozpraw, które zapisują chlubnie imię jego w szeregu pracowników kultury narodowej. Oto ich wykaz: „Najnowsze opracowanie literatur słowiańskich", „Etyka Mikołaja Reya", „Bajki Mikołaja Reya", „O najnowszej pieśni czeskiej", „Pan Tadeusz u Słowian", „Mikołaj Sęp Szarzyński", „Mikołaj Rey na sejmach", „T. K. Węgierski", „Demokratyczne idee Juljusza Słowackiego", „Kurpie", „Kaszubi". Owocem pobytu w Krakowie była także cenna monografja pt. „Kraków", dzieło bogato ilustrowane. Pisywał też komedje, powieści i nowele.

Z pismem naszem utrzymywał śp. Czajewski stałe stosunki. Bywał też uczestnikiem wszystkich zjazdów i wycieczek dziennikarskich, witany zawsze jako najmilszy towarzysz i serdeczny kolega. Zabierał też często głos jako senjor i przedstawiciel prasy prowincjonalnej b. zaboru rosyjskiego.

Pozostawia po sobie pamięć dobrze ojczyźnie zasłużonego pracownika. **W. Pr.**

Wielka katastrofa kolejowa w Ropczycach

Kraków, 27 kwietnia.

Wczoraj rano nadeszły do Krakowa niepokojące wiadomości o wielkiej katastrofie kolejowej, która wydarzyła się na linji między Rzeszowem a Krakowem. Wedle zasięgniętych przez nas w ciągu dnia wczorajszego informacyj, katastrofa rozegrała się na stacji kolejowej Ropczyce. O godz. 6 rano wśród panującej w tych okolicach w dniu wczorajszym gęstej mgły, pociąg towarowy Nr 94 wpadł po przejeździe sygnałów, na stojący na stacji pociąg mieszany Nr 361, wiozący rekrutów. Skutki zderzenia były straszne. Wśród gruzów rozbitych wagonów rozlegały się jęki rannych i konających ofiar katastrofy. Jak dotąd zdołano ustalić, katastrofa pociągnęła za sobą śmierć 8 osób, samych żołnierzy; ponadto z pod gruzów wydobyto 19 osób ciężko rannych i 50 lżej kontuzjonowanych, w tem 16 osób cywilnych, resztę rekrutów. Natychmiast wyjechał z Tarnowa na miejsce katastrofy pociąg ratowniczy, który przewiózł rannych do szpitala powszechnego w Tarnowie. Również z dyrekcji krakowskiej wyjechała komisja pod przewodnictwem inż. Gutkowskiego, celem zbadania przyczyny i rozmiarów katastrofy. Ustalono, że ciężkiemu uszkodzeniu uległy dwa parowozy i 16 wagonów. Wskutek zawalonych gruzami wagonów, ruch pociągów był chwilowo utrudniony, wobec czego dwa poranne pociągi ze Lwowa nadeszły do Krakowa z dwugodzinnem opóźnieniem. Obecnie przeszkoda dla ruchu kolejowego została usunięta.

KRONIKA

Kraków, 27 kwietnia.

NOWY DOWÓDCA OBOZU WAROWNEGO W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, z dniem 1 maja b. r. dowództwo obozu warownego w Krakowie obejmie pułkownik Józef Becker z 20 p. p. Przyszły dowódca O. W. odbywał służbę w 20 p. p. austrjackim, a podczas przewrotu w roku 1918 zaprzysiągł na froncie siedmiogrodzkim 113 pułk piechoty na wierność państwu polskiemu i przyprowadził pułk ten do Krakowa.

ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Ministerstwo wojny zarządziło wyjątkowe odroczenie służby wojskowej do 1 lipca dla tych popisowych rocznika 1901, uczniów szkół średnich, którzy już przed dniem 1 stycznia br. byli słuchaczami kursów maturalnych, względnie szkół zawodowych i dotychczas do szkół tych uczęszczają. Interesowani winni przedłożyć w odnośnych powiatowych komendach uzupełnień zaświadczenia dyrektorów szkół, do których uczęszczają.

UTRUDNIENIA W ZAOPATRYWANIU KRAKOWA W MIĘSO. Jak się dowiadujemy, dowóz bydła do Krakowa i zaopatrzenie miasta w mięso napotyka głównie z tego powodu na przeszkody, że władze powiatowe w Małopolsce, zwłaszcza wschodniej, robią trudności krakowskim rzeźnikom w wywożeniu zakupionego już bydła poza obręb owych powiatów. Wobec tych nieuzasadnionych utrudnień, zakupione bydło pozostaje na miejscu i dopiero po usilnych staraniach, trwających nieraz kilkanaście dni, udaje się czasem rzeźnikom przywieść zakupione bydło do Krakowa. W interesie zaopatrzenia Krakowa w mięso odpowiednie władze winny zająć się tą sprawą.

UTWORZENIE INSPEKTORATU SANITARNEGO W KRAKOWIE. Wobec zupełnego prawie wygaśnięcia epidemji chorób zakaźnych na terenie województwa krakowskiego, istniejąca w Krakowie ekspozytura Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu do walki z epidemjami uległa likwidacji. Jednocześnie z likwidacją ekspozytury N. N. K. został utworzony w Krakowie Inspektorat Sanitarny, podlegający bezpośrednio centrali N. N. K. w Warszawie. Inspektorem sanitarnym na województwo krakowskie został mianowany dr Momidłowski.

Z POWODU ZAMORDOWANIA DR STYCZYŃSKIEGO. Towarzystwo obrony zachodnich kresów Polski w Krakowie przesłało Naczelnej Radzie Ludowej następujący telegram:

»Skrytobójstwo dokonane na osobie jednego z bardzo nielicznych pracowników narodowych, pozostałych obecnie na terenie Górnego Śląska, przyznanego Niemcom, a mianowicie na osobie śp. dr Styczyńskiego, to dowód, że taktyka germańska, stosowana od czasów najdawniejszych, zdążająca do wymordowania kierowników ideowych, a następnie zgermanizowania ludu, stale się powtarza. Świadomi celowości i wielkości tego faktu, przejęci serdecznym bólem łączymy się w żałobie z naszymi Braćmi i przesyłamy na ręce Naczelnej Rady Ludowej wyrazy serdecznego współczucia z powodu utraty niezmordowanego pracownika narodowego«.

SPRAWA B. DYREKTORA MONOPOLU TYTONIOWEGO w Warszawie, dra Karola Seeligera, była przedmiotem rozprawy w warsz. sądzie apelacyjnym, a to z powodu odwołania się generalnej prokuratorji od wyroku pierwszej instancji, uwalniającego dra K. Seeligera od winy narażenia skarbu państwa na stratę 36 miljonów marek. Trybunał apelacyjny, po przeprowadzonej rozprawie, zatwierdził wyrok, uwalniający pierwszej instancji.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj na Zabłociu w Podgórzu wpadł pod koła przejeżdżającego wozu rolnik Jan Szary. Koła wozu zraniły nieszczęśliwemu całe przedramię i zmiażdżyły mu palce u lewej ręki. Pogotowie przewiozło rannego do szpitala.

WŁAMANIE. Do mieszkania parterowego Naftalego Baumingera, przy ul. Józefińskiej 3 na Podgórzu, włamali się onegdaj w nocy nieznani sprawcy przez wybicie szyby w oknie od strony ulicy i skradli 7 lichtarzy srebrnych wartości 140.000 mk., dalej bieliznę, klucze od kasy wertheimowskiej i około 30.000 mk. gotówką i kapę na łóżko. Dochodzenia w toku.

KONIOKRAD. Do policji krakowskiej doniesiono, że w Poliwicach skradziono na szkodę Jana Ochmanka w nocy z 24 na 25 bm. 4-letniego ogiera maści blado-czerwonej z dużą łysiną na czole. Wraz z koniem złodzieje skradli uprząż oraz wózek.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

N. U. Z. A. Walne zgromadzenie aprowizacyjnego Związku urzędniczego »N. U. Z. A.« odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 10 rano w sali rozpraw sądu przysięgłych w Krakowie, przy ul. Senackiej 3.

KONSULAT REPUBLIKI CZESKOSŁOWACKIEJ W KRAKOWIE donosi, iż z powodu święta narodowego czeskosłowackiego, biura konsulatu zostaną w poniedziałek dnia 1 maja 1922 zamknięte.

Z kraju i ze świata

STANOWISKO NACZELNEGO KOMISARZA DLA WALKI Z DROŻYZNĄ. Z Warszawy telefonują nam: W związku z organizacją nadzwyczajnego komisarjatu dla walki z drożyzną, którą zajmie się Rada ministrów jeszcze w bieżącym tygodniu, dowiaduje się „Kurjer", że na stanowisko naczelnego komisarza powołany ma być dr Bobrowski, wiceprezydent m. Krakowa.

BYŁY MINISTER KOLEI SIKORSKI — jak nam telefonują z Warszawy — powrócił do zdrowia. Prawdopodobnie p. Sikorski obejmie stanowisko prezesa katowickiej dyrekcji kolejowej.

STODWUDZIESTOLECIE INSTYTUCJI. Polska dyrekcja Ubezpieczeń wzajemnych obchodziła w Warszawie w niedzielę 120-lecie swojego istnienia, połączoną z rozszerzeniem dotychczasowej działalności. W odświętnie przybranym gmachu przy Alejach Jerozolimskich zgromadzili się liczni delegaci instytucyj ubezpieczeniowych z całej Polski. Przybyli również reprezentanci rządu z prezydentem ministrów Ponikowskim na czele. Poświęcenia lokalu dokonał ks. biskup Szelążek, wygłaszając następnie dłuższe przemówienie o doniosłej roli dla Polski ubezpieczeń wzajemnych. Prezes rady nadzorczej, p. inż. H. Kondratowicz, skreślił rozwój działalności polskiej dyrekcji Ubezpieczeń wzajemnych, a prezes zarządu, p. B. Chomicz, w krótkiem a jędrnem przemówieniu rzucił bardzo wymowny szkic działalności instytucji, którą kieruje. Rozpoczęły się następnie liczne przemówienia reprezentantów różnych instytucyj, zakończone złożeniem podpisów w księdze pamiątkowej. Uroczystość zakończyła się biesiadą towarzyską wśród serdecznego nastroju.

RZĄD FRANCUSKI NA WALKĘ Z TYFUSEM W POLSCE. Rząd francuski nadesłał do Rady ambasadorów 50 tysięcy funtów szterlingów, przeznaczonych na walkę z tyfusem w Polsce.

ZJAZD TECHNIKÓW. W dniach 22 i 23 bm. obradował w Warszawie w gmachu stowarzyszenia techników zjazd przedstawicieli zrzeszeń technicznych z całej Polski. Celem zjazdu było omówienie położenia techników polskich pod względem ekonomicznym, społecznym i zawodowym i zainicjowanie przedsięwzięcia kroków do zmiany stosunków w kierunku, wskazanym przez życie obecnej doby.

SZEŚĆSETLECIE UNIWERSYTETU W PADWIE. Z ramienia polskich uniwersytetów wyjeżdżają do Padwy na uroczystości 600-lecia tamtejszej wszechnicy profesorowie: Alfred Halban (Lwów), Jan Kochanowski (Warszawa) i Kostanecki (Kraków).

NADUŻYCIA WYWOZOWE. Z Warszawy telefonują nam: Wykryto tu olbrzymie nadużycia w urzędzie przywozu i wywozu, a mianowicie władze wpadły na ślad szeroko zorganizowanego handlu certyfikatami wywozowemi. Aresztowano naczelnika wydziału głównego urzędu przywozu i wywozu Art. Berksteina oraz cały szereg pośredników.

KRWAWE ZAJŚCIE. Z Warszawy telefonują nam: W nocy wczorajszej na dworcu wschodnim przyszło do krwawego starcia między rekrutami a eskortą wojskową. Z dworca tego odjeżdżać miał transport rekrutów, przeznaczony do jednego z miast małopolskich. Rekruci, pochodzący z Warszawy, należący przeważnie do środowiska szumowin wielkomiejskich, zachowywali się bardzo niesfornie. Między rekrutami znajdowało się również kilkunastu byłych ochotników z kampanji 1920 r. Między jednym z nich, ochotnikiem Fedorowiczem a podchorążym eskorty Gątkowskim doszło do ostrej wymiany zdań, w końcu której Gątkowski wyjął rewolwer, strzelił, zabijając Fedorowicza na miejscu. Tłum rekrutów przyjął groźną postawę, wobec czego eskorta, złożona z 36 szeregowców, 2 sierżantów, 2 podchorążych i 1 podporucznika, widząc liczebną przewagę rekrutów, cofnęła się do budynku kolejowego, gdzie za nią wtargnęła również część rekrutów, zdemolowała budynek i poturbowała eskortę, zwłaszcza zaś podchor. Gątkowskiego, którego w stanie beznadziejnym odwieziono później do szpitala. Na pomoc oblężonym żołnierzom przybył oddział żandarmerji i oddziały rezerwy policji. W ciągu kilku minut opanowano sytuację i rozbrojono rekrutów, którym odebrano siedm rewolwerów.

STRAJK MAJSTRÓW W ŁODZI. Od 3 i pół tygodni trwa w Łodzi strajk majstrów fabrycznych, którzy postawili żądanie, by majster otrzymywał płacę o 150 procent wyższą niż najbardziej wykwalifikowany robotnik. Ponieważ strajk majstrów groził unieruchomieniem całej gałęzi przemysłu, wykwalifikowani robotnicy zastąpili strajkujących i praca odbywa się bez przerwy.

STRAJKI W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM. Od kilku dni trwa strajk robotników w kopalni węgla »Czeladź« z powodu zmiany godzin pracy w ten sposób, że zamiast 8 godzin pracy bez przerwy, wprowadzono tam przerwę 1-godzinną. Onegdaj odbyły się wiece w innych kopalniach, których robotnicy uchwalili jednodniowy strajk demonstracyjny celem wyrażenia sympatji strajkującym robotnikom z »Czeladzi«. — Uchwała strajkowa zapadła wbrew opinji zarządu Związku zawodowego.

KATASTROFA W KOPALNI. „Iskra" donosi z Sosnowca: W ubiegłą sobotę wydarzyła się na dole w kopalni „Wiktor" katastrofa, której ofiarą padło pięciu górników zabitych i czterech ciężko rannych. Przyczyna katastrofy dotychczas nie jest ustalona. Według wszelkiego prawdopodobieństwa katastrofa nastąpiła wskutek nieostrożnego obchodzenia się z materjałami wybuchowemi.

SZCZEGÓŁY ZAMORDOWANIA ŚP. DRA STYCZYŃSKIEGO przedstawiają się wedle »Kurjera Poznańskiego« w sposób następujący:

Śp. Wincenty Styczyński na możliwość zamachu był przygotowany, jak każdy zresztą działacz polski na G. Śląsku. Sypialnia w mieszkaniu jego miała zakratowane okna, by zapobiec wrzucaniu do wnętrza bomby. W ostatnim zwłaszcza czasie szeptano już po Gliwicach o bliskim zamachu na śp. Styczyńskiego. Otrzymał on nawet od jednego z duchownych ostrzeżenie, że ma zostać zamordowany w pierwsze święto wielkanocne. Wobec tego w dzień ten nie opuszczał mieszkania. We wtorek po świętach udzielał, jak zwykle, porady lekarskiej. Morderca przybył wśród pacjentów, jako ostatni. Gdy wszedł do pokoju konsultacyjnego, nikogo nie było już w poczekalni. Wobec braku świadków morderstwa o szczegółach wnioskować można tylko ze sposobu zadania ran. Pierwsza kula pozostawiła ranę na prawej ręce i po prawej stronie brzucha, w okolicy kieszeni. Śp. Wincenty, gdy jasnem się stało, że ma przed sobą nasłanego mordercę, uczynił ruch ręką, by sięgnąć po rewolwer w celu obrony. Pierwszy strzał powalił go jednak na ziemię. Wówczas morderca strzelił po raz drugi, tak iż kula przebiła kark poniżej ucha i wyszła ze strony przeciwnej. Stara, wierna gospodyni, Ślązaczka, usłyszawszy strzały, pobiegła ku pokojowi lekarza i ujrzała uciekającego mordercę. Rzuciła się za nim i przychwyciła go na schodach za ubranie. Morderca zadał jej rękojeścią rewolweru jeden silny cios w ramię, a drugi w głowę. Upadłszy puściła go, tak iż zbiegł niepowstrzymany na ulicę. Gospodyni powróciła natychmiast do rannego, który jeszcze żył. Równocześnie niemal na usłyszany z ulicy krzyk zjawił się przechodzący ksiądz, który umierającemu już udzielił absolucji. W kilka minut później przybył drugi ksiądz, zawiadomiony o ohydnem morderstwie, z ostatniemi olejami św.

Morderca, według opisu gospodyni i pacjentki, która tuż przed nim opuściła pokój konsultacyjny, był młodym człowiekiem w wieku około 27 lat i miał typowy wygląd i ruchy oficera pruskiego. Dotąd nie zdołano go wyśledzić. Spiskowcy orgeschowi zdołali go zapewne ukryć jak najlepiej. Opowiadają, że za »wykonanie wyroku« otrzymać miał nagrodę w wysokości 100 000 marek niemieckich.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMORDOWANIA DRA STYCZYŃSKIEGO. Wedle dzienników niemieckich, aresztowano wczoraj w Gliwicach po przeprowadzeniu rewizji domowej elektrotechnika Jana Poliwkę, podejrzanego o zamordowanie dra Styczyńskiego. Aresztowany nie przyznaje się do winy. Gospodyni zamordowanego dra Styczyńskiego poznała w nim sprawcę zbrodni. Dalsze dochodzenia w toku.

PROCES FEDAKA. Ze Lwowa telefonują nam: Proces Fedaka i tow. odbędzie się z końcem czerwca przed sądem przysięgłych. Przed tygodniem więźniowie ukraińscy rozpoczęli głodówkę, domagając się między innemi usunięcia warty wojskowej z przed celi Fedaka, przeniesienia wszystkich więźniów ukraińskich do jednej celi, wreszcie natychmiastowego rozpisania rozprawy sądowej. — Prezydjum sądu żądania te odrzuciło, zaznaczając jednak, że ze swojej strony poczyni starania, aby rozprawa się nie opóźniła. Wobec tego oświadczenia więźniowie zaprzestali głodówki.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW. Ze Lwowa telefonują nam: Policja kołomyjska wykryła zebranie komunistów, które odbywało się w jednej z fabryk w Kołomyji. Aresztowano 45 uczestników, z których, po spisaniu protokołu, sześciu zatrzymano w aresztach, resztę wypuszczono na wolność. Zebranie obradowało w żargonie żydowskim i w języku niemieckim. Uchwalono rezolucję, wzywającą do rozpoczęcia jak najenergiczniejszej propagandy w celu wywołania rewolucji w Polsce.

WYKRYCIE TAJNEJ DRUKARNI. Ze Lwowa telefonują nam: Policja lwowska wykryła w tych dniach tajną drukarnię, w której znaleziono wiele gotowych etykiet i banderol monopolowych, przeznaczonych dla wyrobów tytoniowych i sacharyny. Fałszowaniem banderol trudnili się H. Beer, H. Mehl i S. Vogel. Wszystkich wymienionych aresztowano.

MIANOWANIE. Naczelnik państwa zamianował dra Jana Baygarta szefem kontroli generalnej w ministerstwie spraw wojskowych.

STAN ATMOSFERY. Państwowy Instytut meteorologiczny w Warszawie komunikuje 26 bm.: Pogoda w całej Europie pozostawała pod wpływem głębokiej depresji wolno przesuwającej się z nad morza Północnego w kierunku wschodnim. W krajach ogarniętych tym układem (Francji, Belgji, Holandji i Anglji) utrzymywała się pochmurna i dżdżysta pogoda. W Polsce natomiast przeważało zachmurzenie zmienne, miejscami zaś notowano opady (Warszawa, Łódź).

Temperatury w godzinach popołudniowych [illegible] się w granicach od 9 stopni (Łódź) do 1[illegible] [illegible]szawa, Białystok).

Warszawa godz. 7: ciśnienie 741'3; temperatura +11'6; maximum +17'5; minimum +6'5; pochmurno; Kraków 8 godz.: ciśnienie 752'1; temperatura +9'6; maximum +12'0, minimum +5'9; opad 0'4; pochmurno.

Prognoza na czwartek: Pogoda zmienna, miejscami opady, temperatura bez większych zmian, umiarkowane wiatry w kierunku południowym.

STAN WODY na rzekach w dniu 26 kwietnia br. o godz. 7 rano według danych Dyrekcji okręgu regulacji rzek żeglownych w Krakowie: Wisła: Kraków —205; Warszawa +170; Soła: Żywiec +280; Dunajec Nowy Sącz +110, San: Przemyśl —138.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 2402 Urzędnicy rafin. nafty »Topoge« w Targowiskach, 2403 Korpus oficerski 5 p. art. pol. Lwów, 2404 Urzędnicy fabryki porcelany w Ćmielowie; 2405 Jan hr Drohojowski, Haga; 2406 Uczniowie i uczennice gimn. w Chrzanowie; 2407 Grono nauczycielskie gimn. w Chrzanowie — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę. Pozatem złożyli: J. K., b. porucz. W. P. na koszta cokołu pomnika Kościuszki na Wawelu 1000 mk., a firma »Hermes«, biuro spedycyjne 10.000 mk., Schellerówna Julja 6000 mk. i Oficerowie 5 p. art. pol. we Lwowie 5000 mk. na cele odnowienia Zamku.

POŚWIĘCENIE I OTWARCIE ZAKŁADU STROJÓW DAMSKICH Józefa Kumali przy ul. Szczepańskiej l. 11. odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 11'30 przed południem. Poświęcenia dokona ks. M. Kuznowicz T. J. — Przy tej okazji właściciel zakładu zamiast przyjęcia składa na Dom młodzieży rękodzielniczej im. Piotra Skargi 10.000 mk.

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz przedostatni a ostatni i jedyny dostępny dla szerszej publiczności atrakcyjny »Gaz« Kaisera, który wskutek wyjazdu p. Adwentowicza schodzi z afisza. W sobotę 29 bm. również po raz ostatni podniosły utwór Vanzype'a »Siejba«. W próbach »Dziwna ulica« K. A. Czyżowskiego, początkująca cykl przedstawień pt. »Nowy dramat«. Jedną z najbliższych nowości będzie komedja autora »Czystego interesu« Stefana Kiedrzyńskiego »Oczy księżniczki Fathmy«.

OPERA I OPERETKA. Oryginalna i melodyjna operetka »Amor w śniegu« graną będzie dziś we czwartek po raz 23 z udziałem pp. Zimajerowej, Korabianki, Feldmanowej, Lelewicza, Ostrowskiego, Rewskiego, Dobrowolskiego oraz całego zespołu baletowego. Doskonała para: cesarz Franciszek Józef w interpretacji p. Lelewicza i dama dworu w interpretacji p. Zimajerowej, wywołuje na sali niemilknące brawa.

Dyrekcji teatru »Opera i operetka« udało się pozyskać na gościnne występy znaną primadonnę operową Helenę Green, która wystąpi w Krakowie tylko dwa razy, mianowicie w piątek 28 bm. w »Carmen« w roli tytułowej i w sobotę 29 bm. w »Trubadurze«. Zapowiedź gościnnych występów znanej śpiewaczki operowej wywołała w sferach muzycznych Krakowa zrozumiałe zainteresowanie.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dziś i dni następnych »Wilkołak«. W sobotę po poł. po cenach o 70 proc. zniżonych »Morphium«.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Dziś we czwartek dana będzie operetka »Dziewczę z Holandji«, a w piątek »Lola z Ludwinowa«. W sobotę rozpoczyna w teatrze występy gościnne znakomita artystka szwedzka E. Gistedt, która występami swymi w Warszawie i za granicą odnosiła zawsze wspaniałe triumfy. Gistedt wystąpi w »Nowościach« trzykrotnie, a w dniach jej występu dyryguje operetką znany i znakomity kapelmistrz Zdzisław Górzyński.

WYSTĘP OLGI DESMOND, zapowiedzianej na dzień 29 bm. w teatrze miejskim, z powodu przedłużającej się choroby artystki, przełożony zostaje na drugą połowę maja. Dokładna data podaną zostanie niebawem.

EGON PETRI wystąpi u nas z koncertem dnia 7 maja br.

SŁYNNY KWARTET KOLBE powraca z tournee zagranicznego z końcem kwietnia i wystąpi w Krakowie nieodwołalnie w poniedziałek 8 maja w Starym Teatrze. Reszta biletów w księgarni Krzyżanowskiego.

BALE I ZABAWY.

ZABAWA WIOSENNA. Polskie Stow. słuchaczek U. J. »Jedność« urządza dnia 2 maja br. w sali małopl. Towarzystwa Rolniczego, pl. Szczepański 8, zabawę wiosenną pod protektoratem senatu akademickiego. Zaproszenia za okazaniem legitymacji osobistej nabywać można codziennie od godz. 11—1 w południe w biurze Zarządu Domu Akad., ul. Jabłonowskich 12, parter. Starania i praca komitetu dają zapewnienie, że zabawa wiosenna będzie zajmowała pierwszorzędne miejsce w t. zw. »zielonym karnawale«.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 27 bm.: »Gaz«.
Piątek, 28 bm.: »Gaz«.
Sobota, 29 bm.: »Siejba«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Czwartek, 27 bm.: »Amor w śniegu«.
Piątek, 28 bm.: »Carmen«.
Sobota, 29 bm.: »Trubadur«.

TEATR »BAGATELA«:

Czwartek, 27 bm.: »Wilkołak«.
Piątek, 28 bm.: »Wilkołak«.
Sobota, 29 bm. po poł.: »Morphium«, wieczorem »Wilkołak«.

TEATR »NOWOŚCI«:

Czwartek, 27 bm.: »Dziewczę z Holandji«.
Piątek, 28 bm.: »Lola z Ludwinowa«.
Sobota, 29 bm.: »Nitouche«.

TEATR MARJONETEK
(Plac Matejki 5).

Codziennie »Pan Twardowski« czyli »Hulaj dusza bez kontusza«, baśń w 6 obrazach.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **WACŁAW SIEROSZEWSKI:** Pisma. Tom I i II. Warszawa. Instytut wyd. »Bibljoteka polska«.

Wyrazem odczutej potrzeby przypominania czytającemu ogółowi pism najpoczytniejszych nowoczesnych powieściopisarzów, są pojawiające

się obecnie zbiorowe wydania ich pism. Równocześnie z podjętem przez firmę Gebethnera i Wolfa wydawnictwem pism Wł. Reymonta, zjawia się zbiorowe wydanie pism niemniej poczytnego autora »Topieli«. Dzięki inicjatywie »Bibljoteki polskiej«, młodsze pokolenie dostaje do ręki wzorową edycję wyczerpanych już w handlu księgarskim nowel Wacława Sieroszewskiego, niegdyś tak rozchwytywanych przez czytający ogół dla swego gorącego patrjotyzmu i prześwietnych opisów Syberji, gdzie autor, jako wygnaniec, spędził kilkanaście najpiękniejszych lat życia. Na tom pierwszy »Pism Sieroszewskiego złożyły się: »Jesienią«, »Skradziony chłopak«, »Chajlach«, »W ofierze bogom«, »Czukcze« oraz: »Dno nędzy«. W tomie drugim znajdujemy trzy obszerniejsze opowiadania: »W matni«, »Jak Gryf Mostowski budował młyn« i »Powrót«.

W najbliższym czasie ukażą się dalsze tomy wydawnictwa, które umożliwią zapoznanie się z całokształtem twórczości pisarza, który w nowszej naszej belletrystyce zajął jedno z przodujących stanowisk.

— **MARCELI HANDELSMAN**: Pomiędzy Prusami a Rosją. Studja historyczne. Serja trzecia. Warszawa. E. Wende i Ska. 1922. Str. 267.

Głęboki znawca epoki Księstwa Warszawskiego ogłasza obecnie trzecią serję studjów swoich, opartych na świeżo otwartych, dostępnych już obecnie dla nauki źródeł archiwalnych, nie uwiezionych przez Rosjan. Przedmiotem głównym badań prof. Handelsmana są stosunki prusko-rosyjskie na początku XIX wieku, odnoszące się głównie do spraw polskich. Mamy więc rok 1807 i analizę nastroju społeczeństwa polskiego — działalność dyrektorjum generalnego Komisji rządzącej, rokowania delimitacyjne polsko-pruskie, ciekawe notaty i zapiski z korespondencji ks. Adama Czartoryskiego. Epoce bliższej poświęcone są studja nad W. Ks. Poznańskiem w początkach wojny krymskiej. Całość zbioru niesie pożądane i cenne przyczynki do historji porozbiorowej, przed którą otwiera się nowe pole wdzięcznych dociekań dla naszych historyków.

— **PRZEKŁADY Z LITERATURY POLSKIEJ.** Towarzystwo wydawnicze francuskie »Belles-Lettres« przystąpiło do wydawnictwa najcelniejszych utworów literatury wszechświatowej. Specjalna komisja pod przewodnictwem prof. Sorbony, Emila Bourgeois, omawiała przygotowanie do wydawnictwa powyższego przekładów arcydzieł literatury polskiej. Na pierwszy ogień pójdą »Pamiętniki Paska« w świetnym przekładzie Pawła Cazin; następnie dzieła Krasickiego we współczesnym przekładzie przyjaciela jego, kanonika wileńskiego, Lavoisier'a; wreszcie mają być wydane listy Adama Mickiewicza. Również księgarnia Larousse'a przygotowuje podręczne wydanie Historji Polskiej Henryka Grappin.

— **NOWE KSIĄŻKI:**

Karol Hubert ROSTWOROWSKI: Straszne dzieci. Bajka w 3 aktach. Warszawa. 1922. Tow. wydawnicze.

Witold BUNIKIEWICZ: Wazon i róża. Komedja w 3 aktach. Lwów-Poznań. Nakładem Wydawnictwa polskiego.

Teodor TOEPLITZ: Z dziejów rozbudowy Warszawy po wojnach napoleońskich. Warszawa 1922. Tow. wydawnicze.

Stanisław SZPOTAŃSKI: O pojmowaniu Mickiewicza. Warszawa. 1922. Nakładem autora. (Polemika z prof. Kallenbachem i prof. W. L. Jaworskim z racji krytyki dzieła autora o Mickiewiczu).

Oskar WILDE: Tragedja florencka. Tłumaczenie i posłowie Wacława Rogowicza. Warszawa. Tow. wydawnicze »Ignis«.

Andrzej STRUG: Mogiła nieznanego żołnierza. Powieść. Warszawa. Tow. wydawnicze »Ignis«.

Oskar WILDE: De Profundis. Listy i impressje więzienne. W przekładzie R. Centnerszwerowej. Warszawa. Spółka wydawnicza »Vita Nuova«.

CZYŻOWSKI: Ulica dziwna. Dramat w 3 aktach. Warszawa. »Vita Nuova«.

Anatol FRANCE: Ogród Epikura. Przełożyli W. i J. Dąbrowscy. Warszawa. »Vita Nuova«.

MEREŻKOWSKI D. S.: Dekabryści. Powieść. Kraków, 1922.

Aleksander MELI: Dygoty duszy. Poezje. Kraków. Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego. Str. 32.

Z sali sądowej

Kraków, 27 kwietnia.

TRZY WYROKI ŚMIERCI.

Wczoraj odbyła się w tutejszym sądzie wojskowym przy ulicy Montelupich rozprawa przeciw szeregowcom: Janowi Cyranowi, lat 23, Karolowi Majcie, lat 22 i Janowi Chyżemu, lat 22, odbywającym służbę wojskową w zakładzie mundurowym w Bielsku, a oskarżonym o to, że w styczniu b. r. skradli z magazynu tamtejszego 12 prześcieradeł i 8 sienników, łącznej wartości 19.000 Mkp. Kradzieży dopuścili się oskarżeni w ten sposób, że w nocy dostali się na dach magazynu i wyjęli dachówki, poczem otworem dostali się do magazynu.

Po przeprowadzonej rozprawie, która wykazała winę oskarżonych, zapadł wyrok, skazujący wszystkich trzech oskarżonych na mocy ustawy z dnia 1 sierpnia 1920 roku, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Trybunał przedstawił skazanych do łaski Naczelnika państwa.

ROZPRAWA PRZECIWKO KOMUNIŚCIE.

Wczoraj rozpoczęła się w tutejszym sądzie okręgowym karnym przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw 28-letniemu Karolowi Teichowi, studentowi uniwersytetu w Pradze, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej.

Wedle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: Policja państwowa w Krakowie, czyniąc z końcem września ubiegłego roku poszukiwania za wspólnikami zamachu w dniu otwarcia Targów wschodnich na Naczelnika państwa we Lwowie, napotkała w dniu 26 września 1921 roku w Krakowie w mieszkaniu Michała Kruka przy ulicy Podzamcze l. 20 obcego mężczyznę, który się podawał za Karola Teicha z Czechosłowacji. Zapytywany o cel swojego przybycia do Krakowa, oświadczył, że jest studentem praw na uniwersytecie w Pradze, a zarazem kupcem i że do Polski przyjechał przed trzema dniami celem zwiedzenia Targów wschodnich we Lwowie i zbadania, jakie towary mogłaby Polska eksportować do Czech. Przy aresztowanym znaleziono między innemi list niezalepiony, wystosowany w języku polskim przez Myrona Osypa Procykiewicza, studenta uniwersytetu w Pradze, do Leona Przeorskiego w Przemyślu, który to list dowodzi, że Procykiewicz był zmuszony emigrować z Galicji wschodniej i że jest członkiem ukraińskiego komitetu rewolucyjnego. W zakończeniu pisze Procykiewicz, że list ten przesyła przez Karola Teicha, człowieka, któremu wierzy, iż pismo doręczy zięcznie Przeorskiemu.

Indagowany na policji Teich przyznał się, że od dwóch lat jest członkiem czecho-słowackiej organizacji komunistycznej, tak jawnej i konspiracyjnej i że jeszcze za czasów austrjackich hołdował zasadom skrajnym. Dodał, że grupy takich konspiracyjnych członków znajdują się w każdem większem mieście przemysłowem Czech i że na czele ruchu konspiracyjnego w Czechach stoi członek parlamentu czeskiego, dr Sukral, a na Rusi przykarpackiej adwokat dr Gatty. Pierwszy swój pobyt w Polsce w roku 1920 tłumaczy Teich poleceniem, danem mu przez komitet III. Międzynarodówki na zachodnią Europę, aby rozejrzał się w działalności lwowskiej grupy komunistycznej, oraz, aby zbadał wydatki, poczynione przez tę organizację ze sumy 50.000 dolarów, nadesłanej na te cele z Ameryki.

Kiedy bowiem w roku 1920 podczas najazdu bolszewickiego armja czerwona zbliżała się do Stryja, wówczas na dane hasło miał nastąpić w Polsce przewrót. Armje konne sowieckie miały posuwać się w kierunku Karpat, aby zająć stację węzłową Stryj, a równocześnie z tą akcją miały wystąpić zbrojno wojska ukraińskie i wywołać powstanie na Podkarpaciu. Lwowska grupa komunistyczna, stojąca w związku z podobnemi organizacjami na Podkarpaciu, otrzymała wtedy z Wiednia owe 50.000 dolarów na cele agitacyjne.

Teich, władający językami: polskim, ruskim, rosyjskim, węgierskim i niemieckim, zajmował w partji komunistycznej w Pradze wybitne stanowisko i był specjalnie używany do roboty konspiracyjnej. Prowadził też przez dłuższy czas biuro prasowe w Wiedniu, a ponieważ także był biegły w sprawach politycznych i organizacyjnych, przeto czeska partja komunistyczna przeznaczyła go do czynności w III. Międzynarodówce, która powierzyła mu referat ukraiński i czynności łącznikowe. Podczas swej pierwszej bytności w Krakowie w lecie 1920 roku Teich był w sprawach partyjnych w lokalu stowarzyszenia »Poale-Syon« i konferował tam z jednym z członków, aby się dowiedzieć o ewentualnej chęci tej organizacji przyłączenia się do III. Międzynarodówki. — W tym bowiem roku odbył się w Wiedniu międzynarodowy kongres »Poale-Syonistów«, który ogromną większością uchwalił przyłączenie się do III. Międzynarodówki.

Z Krakowa wyjechał Teich do Warszawy, a następnie do Czech, skąd w grudniu 1920 r. udał się do Sztokholmu w sprawach partyjnych. W powrotnej drodze został w Niemczech aresztowany pod zarzutem agitacji komunistycznej na terenie Niemiec. Za interwencją jednak konsula czeskiego został po miesięcznym areszcie uwolniony i wrócił do Pragi. Po raz wtóry przyjechał Teich do Krakowa w dniu 23 września ubiegłego roku, a stąd miał udać się do Przemyśla i Lwowa, czemu jednak na przeszkodzie stanęło aresztowanie go w mieszkaniu Kruków.

W toku dalszego śledztwa okazało się, że Teich w roku 1914 był oficerem rosyjskim. W r. 1916 w czasie organizowania konnicy przy ukraińskich strzelcach siczowych wstąpił, jako podporucznik, do pułku siczowego, w którym służył do maja 1918 roku. W okresie okupacji Ukrainy przez Niemców podczas starcia armji bolszewickiej i legjonu czeskiego z wojskami austrjackiemi i niemieckiemi, przeszedł ze swoim szwadronem do legjonu czeskiego i wraz z nim cofnął się do okręgu dońskiego. Potem z legjonem czeskim i po stronie bolszewickiej brał udział w akcji wojennej przeciw kontrrewolucjonistom pod Kazaniem, nad Wołgą i na Syberji, gdzie spotkał pułki polskie. Z tymi wobec odmiennych zapatrywań politycznych nie mogli dojść do zgody i rozeszli się pod Irkuckiem. Następnie, doszedłszy do Władywostoku, porzucił Teich swój szwadron, gdyż nie chciał walczyć przeciw bolszewikom i drogą morską przez Japonję-Trjest dostał się do Pragi z początkiem roku 1919. Tu wzięto go do czeskiego 28 p. p. i z nim walczył przeciw Węgrom, a następnie Polsce. W tym czasie dostał się do niewoli polskiej pod Cieszynem i był internowany w Dąbiu, skąd po 10 dniach zbiegł. Następnie udał się do Pragi i tam na uniwersytecie należał do akademickiej ukraińskiej »Hromady«.

Na wczorajszej rozprawie zjawił się Teich elegancko ubrany w czerwoną odznakę w butonierce. Na zapytanie przewodniczącego i prokuratora daje oskarżony odpowiedzi bystre, operując samemi ogólnikami. Po odczytaniu aktu oskarżenia, zarzucającemu także Teichowi między innemi szpiegostwo, oskarżony z widocznem podnieceniem zaznaczył, że »jest rewolucjonistą, ale nigdy nie był szpiegiem«.

Przyjazdy swoje do Polski tłumaczy poleceniami, danemi mu co do zasięgnięcia i udzielenia organizacjom komunistycznym praktycznych informacyj. Na zapytanie przewodniczącego, jakiego rodzaju miały być te praktyczne informacje, odpowiada z uśmiechem: »To jest partyjny sekret«.

Po przesłuchaniu oskarżonego, który w zupełności przyznaje się do działalności komunistycznej i po zeznaniach świadków Kruka i jego córki, rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Rozprawie przewodniczy s. s. o. Baczyński, wotują s. s. o. Federowicz i Kraus, oskarża prokurator Sozański, broni z urzędu adwokat dr Schiff.

Powrót Naczelnika państwa z Wilna

Warszawa, 27 kwietnia (Tel. wł.) Wczoraj rano o godz. 11 **powrócił z Wilna Naczelnik państwa.** Na dworcu powitali go minister spraw wewnętrznych, minister kolei, dowódca korpusu i komendant miasta oraz dygnitarze wojskowi.

MINISTROWIE MICHALSKI I SOSNKOWSKI U PREMJERA.

Warszawa, 27 kwietnia (Tel. wł.) Wczoraj w południe przybyli do prezydjum Rady ministrów minister wojny jen. Sosnkowski i minister skarbu dr Michalski i wspólnie z premjerem Ponikowskim naradzali się nad **załatwieniem spornej kwestji, dotyczącej uposażenia osób wojskowych.** Narada trwała dwie godziny, **nie dała jednak żadnych rezultatów.** Wobec tego sprawa przekazana została do rozstrzygnięcia Radzie ministrów.

POWRÓT MIN. SKIRMUNTA.

Warszawa, 27 kwietnia (Tel. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wiadomość, że minister **Skirmunt powróci do Warszawy w pierwszych dniach maja.** Po drodze zatrzyma się minister w Wiedniu i Rzymie.

PRZYJAZD PROF. ASKENAZEGO DO WARSZAWY.

Warszawa, 26 kwietnia (PAT). Przybył z Genewy do Warszawy delegat rządu polskiego prof. Szymon Askenazy, celem porozumienia się z rządem w sprawach, które będą tematem **obrad nadchodzącej kolejnej sesji Rady Ligi Narodów.** W szczególności chodzi tu o sprawy **gdańskie.**

PRZYBYCIE POSŁA LUBOMIRSKIEGO DO WARSZAWY.

Warszawa, 26 kwietnia (AW). Przybył tutaj poseł polski w Waszyngtonie p. Kazimierz Lubomirski.

WZNOWIENIE RUCHU BUDOWLANEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 26 kwietnia (AW). Bank Budowlany otrzymał od ministerstwa robót publicznych **200,000.000 marek w celu wznowienia ruchu budowlanego w Warszawie,** przez udzielanie pożyczek kooperatywom robotników i urzędników. Z tego 30,000.000 zarejestrowano na budowę domów kooperatyw robotniczych. 100,000.000 marek otrzyma magistrat warszawski na roboty inwestycyjne, które będą mogły zatrudnić większą ilość bezrobotnych.

OSADNICTWO WOJSKOWE.

Warszawa, 26 kwietnia (AW). W tych dniach odbędzie się w Belwederze przy udziale Naczelnika państwa posiedzenie Rady ministrów, poświęcone specjalnie osadnictwu wojskowemu.

Polsko-węgierskie rokowania handlowe

Wiedeń, 26 kwietnia (PAT) »Universal Korrespondenz« donosi z Budapesztu: Dnia 1 maja rozpoczną się **rokowania między Węgrami a Polską w sprawie traktatu handlowego.** Oba rządy przygotowały wyczerpujący materjał, dotyczący układu w sprawach **handlowych, kolejowych, pocztowych i telegraficznych.** Wobec tego, że droga dla handlu przez Czechosłowację jest zapewniona, nic nie stanie na przeszkodzie zawarciu wspomnianego układu.

NA GRANICY POLSKO-LITEWSKIEJ.

Wilno, 26 kwietnia (AW). W pogranicznych wioskach Bieluniu, Podprudziu i Kugliszkach **trwała przez całą noc z 24 na 23 strzelanina,** którą było słychać w całej okolicy. Istnieje przypuszczenie, **że ludność miejscowa chwyciła za broń.**

Konferencja w Genui

PROJEKTY TRAKTATÓW.

Warszawa, 27 kwietnia (Tel. wł.) »Przegląd Wieczorny« donosi z Genuy: Projekt Lloyd Georgea, dotyczący zawarcia **prowizorycznego traktatu rozbrojenia na lat 10,** powierzony został do szczegółowego opracowania. W pismach ukazały się również pogłoski **o nowym projekcie dr Benesza,** który miał zaproponować zawarcie układu między **Francją, Belgją, małą ententą i Polską.** W łonie delegacji polskiej nic jeszcze o projekcie tym nie wiadomo.

Genua, 26 kwietnia (PAT). Konferencja między **Lloydem Georgem a Barthou przy udziale dra Benesza dotyczyła sformowania rezolucji w sprawie pokoju europejskiego.** Porozumienia co do tekstu rezolucji **jeszcze nie osiągnięto.**

ULTIMATUM DLA ROSJI.

Berlin, 26 kwietnia (PAT). Pismo, które aljanci i mała koalicja wypracowali, jako odpowiedź na rosyjskie kontrpropozycje, a które dziś ma być doręczone Cziczerinowi, będzie według doniesienia »Vossische Zeitung« miało **charakter ultimatum.** Termin, w jakim delegacja sowiecka miałaby się oświadczyć, podany **jest na 48 godzin.**

Genua, 26 kwietnia (PAT). Po wczorajszej ponownej odpowiedzi rosyjskiej **małe są widoki dla rokowań z Rosjanami.** Stanowisko Rosjan i stanowisko reszty państw **różni się diametralnie, tak iż nikt więcej nie uważa porozumienia za możliwe.**

PRZYJAZD LENINA DO GENUY.

Londyn, 26 kwietnia (PAT). »Daily Express« dowiaduje się z Rygi, że **Lenin oczekiwany jest tam w ciągu tygodnia.** Zamierza on udać się do Genuy, aby tam użyć swego wpływu w celu przeszkodzenia zerwaniu konferencji.

APROBATA POLITYKI POINCAREGO.

Paryż, 26 kwietnia (PAT). Dotychczas nadeszły na ręce Poincarego rezolucje rad generalnych 24 departamentów Francji, wyrażających **zupełne zaufanie dla rządu.**

WNIOSEK POLSKI O POWIĘKSZENIE LICZBY CZŁONKÓW RADY NAJWYŻSZEJ.

Paryż, 26 kwietnia (PAT). Według wiadomości, pochodzących ze źródła polskiego, uczynił **rząd polski w Radzie Najwyższej wniosek, aby liczba członków Rady Najwyższej była powiększona o delegata polskiego** w imieniu Polski i **czechosłowackiego** delegata w imieniu **małej ententy.**

Obaj ci przedstawiciele mieliby brać udział zarówno w naradach, jak i w uchwałach Rady Najwyższej.

ODDANIE POLSCE G. ŚLĄSKA.

Opole, 26 kwietnia (PAT). Komisja międzysojusznicza zaprosiła na dzień 4 maja reprezentantów Niemiec i Polski na konferencję z powodu przygotowania **oddania obsadzonego obszaru Górnego Śląska.**

Różne wiadomości polityczne

ODZNACZENIE RUMUŃSKIE DLA MIN. SOSNKOWSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj w południe do ministra Sosnkowskiego przybył poseł rumuński Florescu i wręczył mu wielki krzyż i wielką wstęgę korony rumuńskiej z dyplomem, podpisanym przez króla Ferdynanda.

STINNES WŁAŚCICIELEM DZIENNIKA FINLANDZKIEGO. Największy dziennik konserwatywny w Finlandji »Musi Suomi« przeszedł na własność Stinnesa. Redakcja została odpowiednio zmieniona.

AGITACJA KOMUNISTÓW ROSYJSKICH NA ZACHODZIE. Z Moskwy donoszą 26 bm.: Komitet wykonawczy trzeciej międzynarodówki uchwalił przeznaczyć 250.000 rubli w złocie na poparcie stronnictw komunistycznych we Francji, Anglji i we Włoszech.

ZAMORDOWANIE KOMISARZA LUDOWEGO. Z Moskwy donoszą: Zastępca komisarza ludowego dla spraw oświaty ludowej, Ligkens, został zamordowany przez bandytów w Jałcie, gdzie bawił dla wypoczynku.

ZAMORDOWANIE JENERAŁA IRLANDZKIEGO. Jenerał Adamson, dowódca brygady armji wolnego państwa irlandzkiego, został ostatniej nocy zamordowany w Dublinie na ulicy przez zwolenników de Valery. W związku z tem aresztowano kilku oficerów podejrzanych o współudział w zamachu.

Dział ekonomiczny

* AMERYKANIN O PRZYSZŁOŚCI GOSPODARCZEJ POLSKI. Prezes amerykańsko-polskiej Izby handlowo-przemysłowej w Nowym Yorku, p. de St. Phalle, który z końcem ubiegłego roku w swej podróży po Europie odwiedził Polskę, gdzie się zetknął z przedstawicielami rządu i naszych sfer gospodarczych, zamieścił po swym powrocie w nowojorskim Dzienniku Izby Amerykańsko-polskiej dłuższy artykuł o Polsce. Skreśliwszy warunki i okoliczności, towarzyszące powstawaniu i konsolidacji państwa polskiego, tłumaczy autor trudne położenie finansowe Polski ciągłemi stosunkami wojennemi, w jakich się znajdowała i sąsiedztwem wrogich Niemiec, usiłujących zdyskredytować Polskę przez podrywanie, w pewnych zwłaszcza krajach, zaufania do Polski z pomocą stwarzania jej opinji niepewności i braku ciągłości, co jest, zdaniem p. de St. Phalle, zupełnie nieuzasadnione. Polska bowiem, po całkowitem zjednoczeniu i odbudowie, ma wszelkie dane, by stać się wielkiem państwem. Posiada ludność 30-miljonową, pracowitą, inteligentną i patrjotyczną, stan oświaty stale się polepsza, bogactwa naturalne są wielkie a pod względem rolniczym nietylko sama sobie wystarcza, ale będzie mogła już w bieżącym roku wywozić nadmiar swej produkcji rolniczej, głównie do Niemiec, dzięki pracowitości swej ludności. Również bogate źródła naftowe w Galicji pozwolą jej na duży eksport do sąsiednich krajów.

* TERMIN DO SKŁADANIA ZEZNAŃ o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok 1922, wyznaczony dla osób fizycznych i spadków na dzień 1 maja b. r., został przesunięty na dzień 1 lipca b. r. Dla osób prawnych utrzymany jest w mocy termin, oznaczony na dzień 1 sierpnia b. r. Obowiązek składania wykazów uposażeń służbowych, emerytur i za najemną pracę został zawieszony.

* PRZEJĘCIE SALIN PAŃSTW. PRZEZ MIN. SKARBU. W najbliższych dniach ma nastąpić definitywne przejęcie zarządu salin państwowych przez ministerstwo skarbu, jako rezultat dłuższych pertraktacyj między niem a ministerstwem przemysłu i handlu, do którego należał techniczny zarząd salin. Ministerstwo skarbu, mające w swem ręku tylko handlową eksploatację tychże, stanęło bowiem na stanowisku, że dla ujednostajnienia i uproszczenia gospodarki salin wskazanem jest połączenie zarządów technicznych i handlowych w ręku jednej władzy, co obecnie ma wejść w życie.

* PRZEMYSŁ LUDOWY. W dniu 17 marca b. r. zawiązane zostało w Krakowie Towarzystwo »Przemysł ludowy«, współdzielnia z ograniczoną poręką. Celem tego Towarzystwa jest moralne i materjalne popieranie istniejących wytwórni przemysłu artystyczno-ludowego i domowego, podjęcie inicjatywy i udzielanie materjalnego poparcia do zakładania nowych placówek w powyższych działach pracy. Nadto udzielać będzie Towarzystwo wszelkich informacyj o istniejących fabrykach i wytwórniach przemysłowych, jak również pośredniczyć w nabywaniu materjałów, w dostarczaniu artystycznych wzorów i modeli do wykonywania przemysłu ludowego i domowego. W tym celu założy Towarzystwo ajencje handlowe, oraz przyjmować będzie reprezentacje poszczególnych fabryk i wytwórni, tudzież urządzać wystawy tak w państwie, jak i za granicami. — Wkońcu przyjmować będzie dyrekcja gotówkę, złożoną przez swoich członków i osoby prywatne, jako lokatę na rachunek bieżący, wyłącznie na cele handlowe, która odpowiednio do przeprowadzonych interesów kupieckich będzie oprocentowana. Członkiem Towarzystwa może być każda osoba fizyczna lub prawna narodowości polskiej, która podpisze deklarację przystąpienia do Towarzystwa, złoży wpisowe 100.— Mkp. i przynajmniej jeden udział w kwocie 1.000.— Mkp.

Biuro Towarzystwa znajduje się w lokalnościach »Powszechnego Związku artystów« w Krakowie przy placu św. Ducha na I. piętrze (Dom artystów). Wpisy na członków przyjmować oraz wszelkich bliższych informacyj udzielać będzie dyrekcja codziennie od godz. 10 do 1 i od 4 do 6.

Do Rady nadzorczej wchodzą: prezes: Wincenty Wodzinowski, zastępca: Włodzimierz Tetmajer; sekretarz: Tadeusz Szumański. Członkowie: Walerjan Kryciński, Henryk Mais, Jan Raszka, Jan Tarczałowicz, Mirosław Zarzycki, Bronisław Zborowski. Dyrekcja: Mieczysław Burczyk, Paweł Stwiertnia, zastępca: Emil Meduski. Komisja rewizyjna: ks. Jan Litwin, Czesław Meduski, Stanisław Pryl. Syndyk Towarzystwa: dr Tadeusz Zakrzewski.

* WALNE ZGROMADZENIE T. P. G. W d. 20 b. m. odbyło się w Krakowie doroczne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa dla Przedsiębiorstw Górniczych »TEPEGE« S. A. pod przewodnictwem prezesa Rady zawiadowczej Towarzystwa, p. Tadeusza Filippiego.

Po przedłożeniu przez Zarząd sprawozdania i bilansu za rok gospodarczy 1921, które zostały jednomyślnie przez zebranych przyjęte, oraz po aprobowaniu sprawozdania Komisji rewizyjnej, Walne Zgromadzenie uchwaliło w następujący sposób rozdzielić czysty zysk Towarzystwa za rok 1921 w kwocie 38,190.296 Mkp. 48 fen.: przelewając 10% czystego zysku do funduszu rezerwowego i 10% pozostałej kwoty na tantjemy dla Rady zawiadowczej, wydzielić 4.500.000 Mkp. na fundusz pensyjny dla urzędników, z reszty zaś przeznaczyć 24,500.000 Mkp. na dywidendę dla akcjonarjuszów, którą wypłacać się będzie w wysokości 50% od nominalnej wartości akcji. Za owocną pracę dla dobra Towarzystwa, wyrażoną nie tyle dotychczasowemi zyskami, ile intensywnością prac, stanowiących silne podwaliny dla dalszego rozkwitu Towarzystwa, Walne Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie wyrazić podziękowanie dyrekcji z naczelnym dyrektorem inż. Marjanem Szydłowskim na czele.

W tymże dniu odbyło się posiedzenie Rady zawiadowczej, na którem obradowano nad poruszoną na Walnem Zgromadzeniu kwestją powiększenia kapitału w związku z przyłączeniem do Polski Górnego Śląska, co otwiera przed przemysłem i handlem polskim nowe, poważne zadania i perspektywy. Rada zawiadowcza stwierdziła, że kapitał obecny, obejmujący 105,000.000 Mkp. kapitału akcyjnego i 409.000.000 Mkp. funduszów rezerwowych, wystarcza na realizację programu pracy w dotychczasowym zakresie. przewiduje jednak, z chwilą objęcia Górnego Śląska, rozszerzenie tamże działalności Towarzystwa, zapoczątkowanej już zresztą przez zakupno kilku objektów przemysłowych i w tym celu zamierza w stosownym czasie wystąpić z wnioskiem powiększenia odpowiednio kapitału akcyjnego przy zachowaniu, jak dotychczas, czysto polskiego charakteru Towarzystwa. 2293

* DRUGI TARG ORJENTALNY W BRATISLAWIE (Preszburgu) wraz z wystawą rękodzielniczą Słowacji i Rusi Podkarpackiej odbędzie się w dniach od 9 do 16 lipca b. r. Odwiedzającym przysługuje 75 procent zniżki przy wizach, oraz 25 procent zniżki na biletach kolejowych w Czechosłowacji. Cena legitymacji wynosi 350 Mkp. Informacje i legitymacje w konsulacie krakowskim.

* WYDZIERŻAWIENIE PORTU LIBAWSKIEGO. Z Rygi donoszą: Grupa kapitalistów amerykańskich zaproponowała rządowi łotewskiemu udzielenie jej na lat 50 koncesji na dzierżawę portu libawskiego. Amerykanie zobowiązują się złożyć odpowiednią sumę zastawową, odbudować w ciągu trzech lat port i wybudować na jego terytorjum wielkie fabryki lokomotyw, oraz maszyn dla wielkiego przemysłu. Rząd łotewski otrzymywać ma trzecią część czystego zysku i po 50 latach przejąć port bez odszkodowania.

* »TYGODNIK HANDLOWY« numer 15 i 16 zawiera następującą treść: O państwowym podatku przemysłowym. — Widoki handlu z Rosją sowiecką. — Sprawozdania z posiedzeń kół zawodowych S. K. P. — Z krakowskiej Kongregacji kupieckiej. — Z Zagłębia Dąbrowskiego. — Statystyka handlu drzewem. — Kronika. — Z Ukrainy sowieckiej. — Z Izby handlowej polsko-węgierskiej. — Z rynku triesteńskiego.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Dla walut zachodnich usposobienie mocniejsze, natomiast panująca od kilku dni tendencja zwyżkowa dla marki niemieckiej przesiliła się. W obrotach przekazowych straciła wczoraj 1½ punkta. Dolary zyskały 50 punktów, franki francuskie szacowano wyżej o 35 punktów, szwajcarskie o 5, funty szterlingi o 100, korony czeskie o 1 punkt. W dziale akcyj przemysłowych i handlowych ruch mierny. Dziesięcioma gatunkami obracano niewiele po kursie utrzymanym. Większe zainteresowanie dla »Sierszy górniczej«, która zyskała 300 punktów. — Akcje bankowe i papiery procentowe bez ruchu.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej
z dnia 26 kwietnia 1922

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	825'—	875'—
Bank Małopolski	650'—	725'—
Ziemski Bank Kredytowy	550'—	600'—
Powsz. Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650 —	700'—
Bank ziem dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000'—	3200'—
Polskie Tow. handlowe	600'—	700'—
Transakcja		650'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	225'—	275'—
Transakcja		250'—
»Polski Glob«	750'—	850'—
Żegluga Polska	300'—	350'—
Zieleniewski	6400'—	6700'—
Transakcja		6650'—
H. Cegielski fabr. masz. Poznań	2400'—	2500'—
Transakcja		2450'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1250'—	1300'—
Transakcja		1275'—
»Trzebinia« fabr masz. i narz. roln.	1900'—	2000'—
Transakcja		1950'—
Zakłady amun. »Pocisk«	750'—	850'—
»Automotor« fabryka samoch.	1100'—	1200'—
Fabr. Portland Cementu Szczakowa	17000'—	18000'—
»Gorka« fabryka cementu	6100'—	6300'—
Sierszańskie zakłady górnicze	6400'—	6700'—
Transakcja	6500'—	6600'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	5800'—	6200'—
Polska Nafta	2000'—	2100'—
Transakcja		2050'—
»Oikos«	5600'—	6000'—
»Pezet« powsz. zakł. bud.	1000'—	1200'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	3800'—	4000'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	2850'—	3050'—
Transakcja	2900'—	2950'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4500'—	5000'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3300'—	3500'—
Transakcja	3400'—	3460'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	3775'—	3925'—	3775'—	3925'—
Transakcja				3875'—
Dolary kanad.	3575'—	3700'—	3575'—	3700'—
Franki francuskie	355'—	365'—	360'—	370'—
Franki belgijskie	320'—	335'—	330'—	340'—
Franki szwajcarskie	745'—	765'—	745'—	765'—
Funty szterl.	16800'—	17400'—	16800'—	17400'—
Marki niemieckie	14'20	15'—	14'20	15'—
Transakcja			14'40	14'30
Korony austr.	0'56	0'52	0'50	0'52
Transakcja				0'51
Korony czeskie	74'50	75'50	75'50	76'50
Korony węgierskie	5'—	5'25	5'—	5'25
Lei rumuńskie	23'—	25'—	24'—	26'—
Liry włoskie	200'—	220'—	200'—	220'—

GIEŁDA PRASKA. (26 kwietnia). Berlin 18'30, Warszawa 120'50—140'50, marka niemiecka 18'30, marka polska 120'50—140'50.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (26 kwietnia). Berlin 1'80, Holandja 195'45, Nowy York 5'14, Londyn 22'74, Paryż 47'65, Medjolan 27'65, Bruksela 43'90, Kopenhaga 109, Sztokholm 133'80, Chrystjanja 96 3/8, Madryt 80, Buenos Aires 183'25, Praga 10'05, Budapeszt 0'66, Zagrzeb 1'95. Warszawa 0'13, Wiedeń 0'06 2/4, austr. korona stemplowana 0'06 7/8.

CZARNA GIEŁDA W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Na wczorajszej czarnej giełdzie zaznaczył się silny spadek marki niemieckiej. Za dolary płacono 3900, marki niemieckie 13'90, franki francuskie 365, funty szterlingi 17.300, 100 rubli złotych 191.000 mk.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Na czarnej giełdzie dla walut tendencja chwiejna. Płacono jako najwyższe kursa za dolary 3810, marki niemieckie 15'70, korony czeskie 75, franki francuskie 350, funty szterlingi 16.500, franki szwajcarskie 780 mk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Nr 1 o g. 0·14 posp. do Lwowa; Nr 693 o g. 5·20 posp. do Krynicy i Zagórza; Nr 6103 o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Rabki; Nr 721 o g. 7·05 osob. do Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa; Nr 221 o g. 7·50 osob. do Bochni; Nr 1411 o g. 8·25 osob. do Wieliczki; Nr 6101 o g. 9·00 posp. do Zakopanego; Nr 409 o g. 9·20 posp. do Lwowa; Nr 21 o g. 10·10 osob. do Lwowa; Nr 611 o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; Nr 1213 o g. 13.25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza; Nr 1413 o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia; Nr 6213 o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; Nr 225 o g. 14·35 osob. do Tarnowa; Nr 723 o g. 18·50 osob. do Lublina przez Rozwadów: Nr 223 o g. 19·25 osob. do Tarnowa; Nr 23 o g. 19·55 osob. do Lwowa; Nr 1415 o g. 20·25 osob. do Wieliczki; Nr 613 o g. 20·55 osob. do Nowego Sącza przez Tarnów;

Nr 1215 o g. 22·10 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza; Nr 25 o g. 23·10 osob. do Lwowa; Nr 4 o g. 0·35 posp. do Warszawy; Nr 16 o g. 0·50 osob. do Warszawy; Nr 24 o g. 5·00 osob. do Piotrowic; Nr 206 o g. 6·05 posp. do Piotrowic (Pragi, Wiednia, Paryża); Nr 2 o g. 6·42 posp. do Warszawy; Nr 12 o g. 10·20 osob. do Warszawy; Nr 26 o g. 11·40 osob. do Piotrowic; Nr 112 o g. 13·35 osob. do Trzebini; Nr 112 o g. 14·45 osob. do Piotrowic; Nr 912 o g. 17·00 osob. do Warszawy przez Dęblin; Nr 122 o g. 17·40 osob. do Cieszyna Żywca przez Dziedzice; Nr 14 o g. 19·35 osob. do Warszawy; Nr 410 g. 21·45 posp. do Poznania; Nr 6 o g. 23·00 posp. do Warszawy.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1.

Starostwo krakowskie, ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godz. przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1.

Magistrat, plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godz. urzęd. od 8—2.

Izba skarbowa, ul. Helclów L. 2, tel. 225; godz. przyjęć: prezes od 12—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 9—1.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 20 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe,** Sukiennice, tel. 166, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich,** ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2. wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki,** ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ul. Smoleńsk 9, tel. 1339. otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otw. codziennie od 10—4 popoł.; wstęp 100 mkp.

Biura ogłoszeń kupna i sprzedaży.

Koncesjonowane Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości. Dom dla handlu i przemysłu **Władysława Ropskiego,** Zwierzyniecka l. 22, posiada każdego czasu duży wybór realności, majątków, ziem i t. p.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Ogłoszenia i reklamy kolejowe **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9. tel. 369.

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa",** Karmelicka 16, tel. 2986, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Biuro ogłoszeń i reklamy „Przyjaciel" **Jan Stańczak,** Dębniki, ul. Madalińskiego 18.

„Lot", Szewska 18. Ogłoszenia miejscowe, krajowe i zagraniczne.

Biuro ogłoszeń i wszelkiej reklamy **Feliks Statter,** Grodzka l. 13, telefon 1.354.

Ogłoszenia do pism całego świata projektuje i przyjmuje Biuro reklamy prasowej **„Promień", Kraków, Rynek gł. 30.**

Fabryki.

Zjednoczone fabryki tutek i bibułek **Bałdowski, Herliczka i Wołoszyński,** Spółka z ogr. odp.

Fabryka octu spirytusowego, musztardy, synapizmów, konserw, oraz tłocznia olejów, **Gablenz i Syn,** Zwierzyniec, ul. Król. Jadwigi.

Zakłady przemysłowe **„Industrja"** Spółka z ogr. odp. Biuro Kapucyńska 7, tel. 2541. Własne zakłady.

Wytwórnia luster i szlifiernia szkła. Kraków, Aleja Mickiewicza 23.

Wytwórnia witraży i zakład oszkleń. Kraków, Rzeźnicza 11.2.

Małopolska wytwórnia mebli żelaznych i blaszanych **A. Pogorzelskiego,** ul. św. Łazarza 19.

„Glorja", fabryka świec, wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Pracownia wózków **J. Botwin,** Florjańska 30 — wózki dziecięce oraz gumy.

Farbiernie i pralnie.

„Tęcza" zjedn. krak. chemiczne czyszczelnie, pralnie i farbiarnie „Tęcza-Wisła-Lilja", Spółka z ogr. por., w Krakowie, ul. Czarnowiejska l. 72—74, 11 sklepów w mieście, wykonują powierzone jej roboty w ciągu 6 dni.

Chemiczna pralnia i farbiarnia **Franc. Bębenka.** — Wykonanie w 6 godzinach. Centrala: ul. Grzegórzecka l. 30. Filje: ul. św. Jana l. 26 — ul. św. Sebastjana l. 11.

Przyjmuje do farbowania i chem. czyszczenia w przeciągu 6 dni. — **I. Schmauzowa,** ul. Grodzka 71, (naprzeciw hotelu Royal).

Kino.

Kino pouczające w gmachu Muzeum przemysłowego, Smoleńsk l. 9; przedstawienia we wtorki, czwartki i niedziele.

Księgarnie i sprzedaż dzienników.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budzinczek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Pierwszorzędna perfumerja **„Alba",** Szczepańska 7, poleca najwybredniejsze perfumy, kremy, mydła krajowe i zagraniczne.

Powszechnie znana perfumerja **Leszczkiewicz i Ska,** plac Szczepański 2, poleca kosmetyki, perfumy pierwszej jakości po cenach przystępnych. — Skład przyborów sportowych.

Materjały tekstylne zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

Skład płócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej **Marja Kulinowska,** ul. Sławkowska l. 13.

Hojtasz i Wolkowicz, Podwale 5, firma pierwszorzędna, artystyczne wykonanie wszelkiego rodzaju ubiorów męskich i damskich, znakomici przykrawacze — robotnicy pierwszej klasy — wykonanie punktualne — przejezdnym wykonanie w przeciągu 24 godzin.

Związek krawców i krawczyń, Mikołajska 13, Telefon Nr 3037. Zamówienia wykonuje solidnie o 30% niżej cennika.

„Szyk", pierwszorzędny Zakład krawiecki, damski i męski **M. Glassera,** Florjańska 36, I p., na lewo.

Magazyn konfekcji damskiej oraz skład futer **M. Kleismana i Z. Finka,** plac Dominikański 2, I p., poleca najnowsze modele zagran. w płaszczach i kostjumach damskich. Własna pracownia.

Płaszcze (raglany) nieprzemakalne, gotowe i na zamówienie. — **A. Brosz, Florjańska 44.** Rok założenia 1872.

Dom towarowy B. Brettnera, Kraków, Rynek 13, poleca kapelusze, fulary, jedwabie oraz wykwintną bieliznę. Ceny przystępne.

Pracownia i magazyn obuwia **Józefa Palonka,** ul. Zwierzyniecka 5.

„Zelownia" krakowskiej fabryki obuwia inż. Drobniak i Ska, Czarnowiejska 70, naprawia obuwie na oczekaniu.

Firma **H. Weinmann,** Starowiślna 6 — w wielkim wyborze obuwie męskie luksusowe, jakoteż bielizna męska i damska, kapelusze, krawatki i t. d. Ceny konkurencyjne.

Solidna firma **Gizela Brand,** Starowiślna 6 — na sezon letni pantofelki w różnych fasonach i najmodniejszych kolorach, oraz wykwintne lakierki po cenach przystępnych.

Fabryczny skład i pracownia kapeluszy damskich i męskich **Ludwika Kreislera, ul. Florjańska 23.**

Przedsiębiorstwa handl. i przemysłowe techniczne i transportowe.

Towarzystwo handlowo-komisowe **„Stella"** Sp. z ogr. odp., ul. Zwierzyniecka 7.

Powszechne Towarzystwo handlowe Spółka zarejestr. z ogr. odp., ul. Zwierzyniecka l. 6. tel. 2183. Expert. import, oraz hurtowna sprzedaż towarów kolonjalnych.

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Syngraf",** S. A., Sławkowska l. 11.

Zakłady przemysłowe **„Tęcza",** Spółka z ogr. por., Kraków, Czarnowiejska 72, polecają baterje kieszonkowe do lampek elektrycznych z marką „Błysk".

Zakład instalacyjny dla wodociągów, gazu, ogrzewania. **Julian Tomar,** ul. św. Jana 10. Telefon Nr 574.

Centralne Biuro spedycyjne **W. Bajański,** Kraków, Potockiego 9, telefon 3118 i 19.

Spedycyjno-transportowa i handlowa S. A. **„Wawel",** ul. Potockiego l. 9, Telefon 3426. Zastępstwa we wszystkich większych miastach w Polsce i zagranicą.

Restauracje, kawiarnie, cukiernie.

Restauracja „Stary Teatr" wydaje obiady od godz. 12 w południe do godz. 5 po południu. Gabinety dla zebrań towarzyskich. — Lokal otwarty po teatrze! Miejsce spotkania elity towarzystwa.

„Gastronomja" (dawniej A. Suski). **plac Dominikański 7.** — Bufet znakomity, kuchnia doborowa.

Restauracja uchodźców z kresów, ul. Sławkowska 30; obiady z 2 dań 180 mk, kolacja z 2 dań 200 mk. Oprócz tego obiady i kolacje à la carte po cenach przystępnych. — Przy obiedzie i kolacji przygrywa koncertowa orkiestra **bałałajek.**

Bufet **firmy A. Hawełka,** Rynek główny, poleca: wszelkiego rodzaju zakąski, zimne i gorące, porter żywiecki, piwo jasne 14%, zawsze na składzie. Lokal otwarty od 8-mej rano do 10-tej wieczór.

Kawiarnia Centralna **Bolesława Górskiego,** Kraków, Dunajewskiego 1, wydaje obiady od g. 12 do 5 po południu. — Gabinety z pianinem, urządzone stylowo dla zebrań towarzyskich. Bufet obficie zaopatrzony.

Fabryka cukrów, herbatników i czekolady, wyrób ciast i tortów, **Józef Maramontowski,** Bracka 7. Ceny przystępne, towar pierwszorzędny.

Różne.

Właściwe źródło nabycia wszelkich maszyn do pisania i przyborów do tychże niedościgłej jakości. Rok założenia 1902. Telefon Nr 32-38. **Ludwik Aksman,** ul. Szewska 10

Józef Leiblowicz, Rynek główny l. 11. — Skład przyborów dentystycznych

Antykwarjat artystyczny **„Tradycja",** ul. Straszewskiego 27, tel. 606 — starożytne meble, porcelana, dywany, makaty, obrazy, grafika, brązy i t. d. Otwarty w dni powszednie od 10—1 i od 3—5.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn mebli i wyrób kołder **A. Rybiński,** Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Dywany strzyżone, kilimy własnego wyrobu poleca **Mückenbrunn, Krakowska 30.**

Zegarmistrz **Melcer,** Sławkowska 16, zegarki, biżuterja. — Kupuje zęby sztuczne, platynę, brylanty, oraz wszelką biżuterję.

„Philatelia", Rynek gł. 9. — Kupno i sprzedaż pocztowych znaczków krajowych i zagranicznych.

Handel żelazno-galanteryjny i przyborów kuchennych **Antoni Steciak,** ul. Zwierzyniecka 15.

Szkoły.

Prawdziwa uczelnia pisania na maszynach systemem 10-palcowym. **Ludwik Aksman,** Szewska 10.

Dyplomowana szkoła kroju damskiego **„Le Grand Chic",** ulica Sławkowska 23, wydaje wszelkie formy.

Szkoła kroju i szycia **„Józefina",** ul. Długa 11. Kursa kroju rozpoczynają się 1 i 15 każdego miesiąca.

Wynajem i naprawa samochodów.

Spółka **„Samochód",** Kapucyńska 7, tel. 2541, wynajmuje samochody na tury po cenach najtańszych.

„Wulkanizator", zakład wulkanizowania gum automobilowych, Zwierzyniecka 23. **Wynajem samochodów.**

KARPOWICZA **SPECJALNA MAPA KOLEJOWA POLSKI** z wszystkiemi bez wyjątku stacjami i przystankami, z wyróżnieniem linij dwutorowych, jednotorowych i podjazdowych. **Fr. Karpowicz, Warszawa, ul. Marszałkowska 151** sprzedają wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą. Cena 720 mkp., za zaliczeniem pocztowem 760 mkp. 1606 8 8

Emerytowany pocztowy poszukuje odpowiedniej posady, za wynagrodzeniem minimalnem. Zgłoszenia pod „Uczciwość" przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 2270

Technik dentystyczny, zdolny w robotach kauczukowych i złotych, poszukuje posady w Krakowie. Zgłoszenia: ul. Sławkowska l. 26, I p., F. M. 2266 1 3

Lokal frontowy

na parterze, w pobliżu dworca osobowego, z magazynem, oddam za mieszkanie z 2 lub 3 pokoi. Zgłoszenia pod „A. S. 209" przyjmuje Administracja „N. Reformy". 2272

Wszelkie roboty elektro-mechaniczne wykonuje wzorowo L. Ilnicki, mechanik-specjalista, Zwierzyniecka l. 32, III p. 2274 1 3

Psy legawce „wyżły" ośmiotygodniowe, do sprzedania: Grzegórzecka l. 25, Michalik. 2273

Rodelicer zawodowy poszukuje od 1 maja b. r. w Podgórzu lub Krakowie 1 pokoju z wiktem. Dostarczy prowjanty i przyjmie wszystkie warunki. Umowa ustnie Godz.: 9—4, ul. św. Gertrudy 12, drzwi 14; inne godziny: Podgórze, Rynek 8, parter, na prawo. 2268

Oddam za gotówkę lub akcje pospieszny samochód ciężarowy „Tripolis-Fiat" turyński. Maksymalna szybkość 60 km, 35 koni, półtorej tony, na sześciu dętych gumach. Znakomity na autobus, przewożenie towarów. — Zaledwie używany, w najlepszym stanie. — Zgłoszenia od 10—11 i 5—6 „Polski Budulec", Kraków, Straszewskiego 1. 2279 1 3

Poszukuje się

do dwóch chłopców 3- i 5-letniego, kobiety inteligentnej, młodej. Zgłoszenia: Dr Szczepan Kruczek, lekarz powiatowy, Lubaczów, obok Jarosławia. Warunki zależne od umowy. 2277 1 3

Na wycieczki w Zakopanem pasztety, buljony dla piersiowo chorych i inne delikatesy, gulasze w puszkach. Dyonizy Chrabąszcz, Szczepańska 7. Zamówienia uskutecznia się także w Zakopanem, Kościeliska 26. 737 3 3

Najuporczywszy ból głowy

i migrenę usuwa znany proszek z **Kogutkiem, „Migreno-Nervosin".** Żądać w aptekach i składach aptecznych. **Apteka A. Gąseckiego w Warszawie.** 1774 10 30

Garnitury klubowe, salonowe i otomany, poleca najtaniej Józef Luszowicz, zakład tapicerski, Florjańska 44; tamże przerabia się materace, otomany, meble i t. p. po najniższych cenach. 1795 9 30

Koncypient adwokacki

poszukuje posady na prowincji. — Zgłoszenia pisemne pod **„Adwokatura"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 2219 3 3

Starsza osoba, uczciwa, lubiąca małe dzieci, poszukuje posady dochodząco. Zgłoszenia pisemne pod **„F. N."** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 2220 3 0

Przyjmie się zaraz

agenta, względnie podróżującego z działu korzennego i kolonialnego w miejscu i ewent. na prowincję za prowizję. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" dla **Agenta.** 2225 2 3

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY W KRAKOWIE

poleca swe sklepy i magazyny tekstylne

w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 12

jakoteż Szatnię

w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 3

sprzedaje hurtownie i detajlicznie towary:

wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostjumy damskie, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zefiry, drelichy, chustki duże i chustki na głowę, koce, **gotowe** ubrania męskie, płaszcze, kurtki, obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecięce.

800 3 6

„BIURO INFORMACYJNE" TARGÓW WSCHODNICH WE LWOWIE

dla spraw gospodarczych

nowo zorganizowane, wyposażone w pierwszorzędny aparat techniczny, rozporządzające największym w Polsce materjałem adresowym krajowym i zagranicznym, zostaje oddane do użytku P. T. Interesentów.

Biuro udziela wyjaśnień we wszelkich sprawach, tyczących się przemysłu i handlu, jakoteż we wszelkich sprawach transportowych i celnych, tak krajowych, jak i zagranicznych.

Zgłoszenia co do podaży i pobytu załatwia Biuro odwrotnie, znosząc się w tym celu bezpośrednio z zainteresowanemi instytucjami, względnie firmami zagranicznemi, bądź też ogłaszając odnośne wiadomości ze swego ramienia w oficjalnym organie „Targów Wschodnich", „Biuletynie" i czasopiśmie „Przegląd Handlowo-przemysłowy", które to pisma rozsyłane w tysiącach egzemplarzy bezpłatnie do wszelkich placówek rządowych i instytucyj przemysłowych i handlowych w kraju i zagranicą, najlepiej się do tego celu nadają.

Biuro podaje wiadomości o każdorazowym stanie rynków krajowych i zagranicznych, a na życzenie podejmuje się pośrednictwa przy przeprowadzaniu większych transakcyj.

Tajemnica kupiecka we wszelkich sprawach zostanie bezwzględnie zachowaną. Liczne zastępstwa we wszystkich miastach Polski i większych Europy zapewniają szybkie i korzystne załatwienie wszelkich życzeń P. T. Interesentów w dziedzinie przemysłowo-handlowej.

Uprasza się P. T. Przemysłowców i Kupców o nadesłanie swych prospektów, cenników, jakoteż wszelkich druków pod adresem **Biura Informacyjnego „Targów Wschodnich" we Lwowie, ul. Senatorska L. 6, parter.** 2276

REPREZENTACJA BROWARU LIMANOWSKIEGO

Kraków, ul. Hetmana Żółkiewskiego 14

:: dostarcza wysokostopniowe ::

piwo jasne, typu pilzneńskiego i sarmackie ciemne, typu monachijskiego

w beczkach i flaszkach.

Telefon Nr 3223. 2175 3 8 Telefon Nr 3223.

MASZYNY DO PISANIA i RACHOWANIA!

nawet zupełnie zniszczone

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia Pierwsza w Małopolsce pracownia dla naprawy maszyn biurowych.

Wykonuje dokładnie, prędko i pod gwarancją.

W. Keyha, mechanik, Kraków, Florjańska 3.

Telefon Nr 1577. 621 23 0

ZBIOROWY SKLEP TYTONIOWY UL. FLORJAŃSKA L. 8

poleca najprzedniejszej jakości **hygjeniczne tutki** i bibułki do papierosów, wyrobu fabryki

WŁADYSŁAWA PAGACZA i Sp.

oraz wszelkie przybory do palenia 2254 1 5

po cenach przystępnych.

„KREM PERŁOWY"

nadaje zębom perłową białość, usuwa kamień ślinowy, chroni zęby od psucia się i próchnienia. 903 12 0

WSZĘDZIE DO NABYCIA!

Każda

pani domu do czyszczenia naczyń i sprzętów kuchennych używa tylko 2038 4 6

PROMYK

radykalny środek do otrzymania czystości w kuchni i domu.

Poznańskie Zakłady Chemiczne Kazimierz Chmielewski T. A., Poznań-Główna

---

STENOTYPISTKI

ze stenografją polsko-niemiecką, piszącej biegle na maszynie, siły pierwszorzędnej, z dłuższą praktyką, oraz 2246 2 3

PRAKTYKANTA

z ukończoną szkołą handlową, poszukuje większe przedsiębiorstwo.

Pisemne zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa 101.

MATERJAŁ TARTY

świerkowy i jodłowy, pierwszorzędnej **marki nadwórniańskiej,** w większych ilościach, bieżących rozmiarów, z natychmiastową dostawą, sprzedaje oraz podejmuje się wyróbki desek i brusów na zamówienie

KONCERN DRZEWNY

Spółka z ogran. odpowiedz.

we Lwowie, ul. Kopernika 5.

2114 5 8

Buchalter-bilansista z praktyką, korespondent polsko-niemiecki, absolwent Akademji handlowej, przyjmie posadę natychmiast. — Zgłoszenia pod **„Bilansista"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 2243 2 2

Zdolny buchalter poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **„N. B. 345"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 2244 2 2

Wózki resorowe z budami i bez, jeden bez resorów, brek na 6 osób na oliwnych osiach, do sprzedania Kraków, ul. Bernardyńska l. 3. 2248 2 2

Rutynowany urzędnik drzewny z kilkuletnią praktyką biurową i fachową, samodzielny korespondent polsko-niemiecki, obecnie na posadzie, pragnie takową zmienić. Reflektuje na odpowiednie samodzielne stanowisko. Zgłoszenia pod **„Urzędnik drzewny"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 2253 2 2

Wszelkie naprawy okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **E. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1056 13 13

MIESZARKI GNIOTOWNIKI PATENTOWANE

do wyrobów piekarskich, chemicznych, cementowych, ceramicznych, past, kitu i t. p., tanio ze składów dostarczy: 2241 3 5

PION, Lwów, ul. Lwowska 48. Telef. 476.

ROK ZAŁOŻENIA 1917. ROK ZAŁOŻENIA 1917.

PRZEDSIĘBIORSTWO DLA OSWIETLANIA ELEKTRYCZNEGO I PRZENOSZENIA SIŁY

CZESŁAW BANDURA

TARNÓW, PLAC KAZIMIERZA WIELKIEGO L. 1

pasaż Tertila — Telefon 95

podejmuje się wszelkich urządzeń, w zakres elektrotechniki wchodzących, z prądu silnego, jakoteż słabego, tak w miejscu, jakoteż i na prowincji. 6159 2 2

Skład wszelkich materjałów elektrycznych i technicznych.

Własne warsztaty reperacyjne motorów i dynamo-maszyn.

1451/22 2278

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Bydgoszczy rozpisuje niniejszem konkurs na kierownika artystycznego (dyrektora) Teatru Miejskiego.

Kierownictwo jest do objęcia od początku przyszłego sezonu, t. j. dnia 1-go lub 15-go sierpnia 1922 r.

Od kandydatów wymaga się kilkuletniej działalności artystycznej na pierwszorzędnych scenach polskich, jako dyrektor lub I reżyser.

Pobory wedle umowy.

Szczegółowe zgłoszenia, poparte poleceniami, z dołączeniem odgłosów prasy i z podaniem warunków, należy przesłać najpóźniej do dnia 15 maja 1922 r. pod adresem.

Magistrat miasta Bydgoszczy.

Kuchenka z rurą do pieczenia „KLEJNOT"

gotuje i piecze dla 5 osób wszystko przy najwyższym 60%—70% zaoszczędzeniu opału, bądź gazu, bądź węgla, bądź to drzewa.

Precz z kuchenkami dotychczasowych systemów o pozornych oszczędnościowych paleniskach.

Klejnotem w kuchni, klejnotem kucharki jest zwana powszechnie „przyjacielem domu" kuchenka marki

„KLEJNOT"

a który jest zarazem klejnotem oszczędnej gospodyni, młodego, świeżego małżeństwa, mieszkającego z braku mieszkań po kawalersku, a wreszcie klejnotem rodzin, jadących na świeże powietrze.

Baczyć tedy należy na uwidoczniony napis na kuchence, jako znak ochronny

„KLEJNOT"

prawem zastrzeżony. — Naśladownictwo sądownie ścigano.

Można żądać w większych handlach towarów żelaznych w całej Polsce lub wprost u

Inżyniera Jana Stobieckiego i Ski w Bielsku Cieszyńskiem. 2221

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 11. Rządca Drukarni L. K. Górski